Nr 207. Kraków, Wtorek 11 Września 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowe prenumeratę księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Heradl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 września.

Dziś rozpoczyna się Sejm we Lwowie jako dalsze uzupełnienie zeszłorocznej sesyi, która po kilku dniach obrad zamkniętą zostanie. Bezpośrednio potem nastąpi otwarcie nowej sesyi.

Dolno-austryacki Wydział krajowy rozesłał posłom na Sejm wydrukowane dotąd sprawozdania i przedłożenia. Między innemi znajduje się sprawozdanie o prawie głosowania kobiet przy wyborach do Sejmu. Sprawozdanie to, które wypracował członek Wydziału krajowego, Dr Józef Kopp, reasumuje postanowienia zawarte co do prawa wyborów w ordynacyi wyborczej krajowej i zaznacza, że Wydział krajowy uważa wykonywanie politycznego prawa wyborów kobiet przez pełnomocnictwo, dla łatwo zajść mogących nadużyć, za najgorsze i że osobistego wykonywania prawa wyborów przez kobiety także zalecać nie można. Życzy sobie przeto sprawozdanie, aby na korzyść kobiet, posiadających wielką własność, istniejący dotąd i w ordynacyi wyborczej do Rady państwa zawarty wyjątek zatrzymany został. W tym duchu ułożony został projekt do ustawy, która uzupełni ordynacyę wyborczą sejmową dla dolnej Austryi z d. 26 lutego 1861.

Z powodu przygotowujących się w części Szląska, Morawy i Czech obchodów czterdziestoletniego peryodu zniesienia pańszczyzny i ciężarów poddańczych zapowiedziała półurzędowa *Wien. Abendpost* szereg artykułów.

Komitet, urządzający w pobliżu Cieplic w Czechach uroczystość pamiątkową zniesienia pańszczyzny, zaprosił prezesa Izby Dra Smolkę, jako przyjaciela Kudlicha, który wniósł pierwszy, aby załatwienie tego wielkiego dzieła nie zostawiać woli pojedynczych sejmów, lecz przeprowadzić je na mocy rozporządzenia rządu. Dr Smolka odpowiedział na zaproszenie następnem pismem: „Świetny Komitecie! Wielce byłbym zadowolonym, gdybym mógł zadość uczynić zaproszeniu świetnego komitetu co do wzięcia udziału w odbyć się mającej w d. 8 bm. uroczystości na pamiątkę zniesienia pańszczyzny. Wszak jako członek pierwszego austryackiego sejmu ustawodawczego w r. 1848/9 byłem współczynnym — rozumie się z całego serca przytakując — w tym po wszystkie czasy pamiętnym akcie. Gdy atoli jako członek galicyjskiego Wydziału krajowego nie mogę uchylać się od Sejmu, którego otwarcie zapowiedzianem jest na 10 bm., nie pozostaje mi nic innego, jak na tej wzniosłej uroczystości, której serdecznie sprzyjam, być duchem obecnym, prosząc zarazem o oświadczenie memu przyjacielowi Kudlichowi mego najserdeczniejszego pozdrowienia. Z wyrazem szczególnego poważania Dr *Franciszek Smolka.*“

Oświadczenie prezesa klubu niemieckich deputowanych do Sejmu w Czechach brzmi następująco: „Niemiecko-czescy deputowani nie wezmą udziału w posiedzeniach Sejmu w d. 10 września otworzyć się mającego, w tem jednomyślnem przeświadczeniu, że po ich wystąpieniu nie nastąpiła żadna stanowcza zmiana stosunków, jakie wystąpienie to spowodowały, a szczególnie, że rozpoczęte na żądanie przeciwników zeszłej zimy układy pojednania, ze strony niemieckiej z powodu braku zasadniczego przychylenia się większości zerwane być musiały. Co do tego zachowania się niema ani między niemieckimi deputowanymi, ani między niemieckim ludem różnicy zapatrywania i powitać należy oraz zaznaczyć jako pocieszający i pokrzepiający fakt ową jedność, która łączy nierozerwalnie lud niemiecki w Czechach z swymi deputowanymi.“

Fryburski wiec katolicki złożył osobną komisyę dla sprawy rzymskiej, którą Windthorst zaznaczył jako jądro odbytych obrad. Komisya ta przyjęła na posiedzeniu, tłumnie zapełnionem, następujące rezolucye: 1) Walne zgromadzenie wyraża ponownie przekonanie, że przywrócenie terytoryalnego zwierzchnictwa Stolicy św. jest niezaprzeczoną potrzebą dla samodzielności tejże i dla jej pełnej wolności i niezawisłości w zarządzie Kościoła i że wszelka od Boga ustanowiona władza świecka działa w dobrze zrozumianym własnym interesie i w celach przywrócenia zachwianego porządku społecznego, jeżeli podniesione pod tym względem przez Ojca św. prawne wymagania skutecznie popiera. 2) Walne zgromadzenie ubolewa szczególnie nad najświeższemi rozporządzeniami rządu włoskiego przeciw Stolicy św., przedewszystkiem nad postanowieniami nowego włoskiego kodeksu karnego, który bezpośrednie prawa duchowieństwa włoskiego, a pośrednie prawa Stolicy Apostolskiej narusza, i przyłącza się w całej pełni do pisma zgromadzonych w Fuldzie biskupów do Ojca św. z dnia 29 sierpnia r. b., wyrażając zarazem wysokiemu episkopatowi za tę potężną inicyatywę najgorętsze i najgłębsze podziękowanie. 3) 35te walne zgromadzenie katolików niemieckich składa wyraz najserdeczniejszego podziękowania za szczególnie łaskawe przyjęcie przez J. S. Papieża Leona XIII pielgrzymów niemieckich.

Donoszą z Zofii, że w urzędowych kołach tamtejszych z oburzeniem odpierają twierdzenie rosyjskie, jakoby sąd wojenny z polecenia rządu również przeciwników obecnego rządu, którzy żadnej nie mają na sobie winy, traktował jako rabusiów. Jeżeli rosyjskie dzienniki na liście skazanych znajdują nazwiska ludzi, którzy nie są znani jako nieprzyjaciele teraźniejszego rządu bułgarskiego, może co najwięcej wyprowadzić z tego konkluzyę, że się i polityczni przyjaciele Rosyi znajdowali między rabusiami, na których wydał wyroki sąd wojenny z żadnej strony nieinspirowany.

Dzień imienin królowej Natalii przypada na 7 września według kalendarza gregoryańskiego. Stronnictwo opozycyjne w Serbii, a szczególnie w Belgradzie, chciało dzień piątkowy (7 b. m.) użyć na to, aby przez obchód uroczystości urządzić manifestacyę na korzyść królowej. Rada ministrów nie miała — jak się zdaje — odwagi zakazać na własną odpowiedzialność obchodzenia uroczystości i zapytała telegraficznie bawiącego w Abbazyi króla Milana, czy można zezwolić chociaż na uroczystość kościelną w cerkwi św. Natalii, której królowa jest patronką. Odpowiedź króla Milana zawierała zakaz wszelkiej uroczystości i wszelkiej manifestacyi. Policya belgradzka zapobiega z całem natężeniem, aby ewentualnemu obchodowi uroczystości przeszkodzić. Właściciele restauracyj i kawiarń — jak z Belgradu donoszą do *Corresp. d'Est* — mają polecone zamykać lokale swe już o godzinie 9 wieczorem, a jak odnośny list twierdzi, zagrożono policyjną karą wszystkim tym, którzyby zatykali chorągwie lub illuminowali.

Francuskie dzienniki ogłaszają następującą notę: „W jednej z depesz zapowiedziano pojawienie się artykułu w *Riformie*, który na usprawiedliwienie zachowania się włoskiego rządu w Massawie podaje, iż tenże zachował się wobec Francyi bardzo uprzejmie, albowiem nie przyjął protestu włoskiej Izby handlowej w Tunisie przeciw zaprowadzeniu nowych podatków. Na to zauważamy, iż Włochy czynią niesłusznie, jeżeli swe zachowanie się w tej sprawie przedstawiają, jako grzeczność dla nas uczynioną. Rząd włoski trzymał się tylko traktatu, który w r. 1868 z rządem beja zawarł. Według tego traktatu włoscy poddani co się tyczy taks i podatków podlegają tym samym przepisom, co i poddani innych mocarstw.“

Powołanie się na traktat, który Włochy w roku 1868 z bejem Tunisu zawarły i który Francya po objęciu protektoratu uznała i to w nocie półurzędowej, nastąpiło w bardzo stósownym czasie. Wskazuje ono bowiem, iż rząd rzeczypospolitej nie zamyśla traktatu tego wypowiedzieć.

Z Paryża piszą w sprawie niedoszłego w ambasadzie niemieckiej zamachu: „Wiadomość, podana przez rozmaite dzienniki, że *chargé d'affaires* niemiecki p. Schön wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Goblet notę rządu niemieckiego, żądającą wyjaśnień, jak rząd francuski w sprawie morderczego zamachu Garniera na ambasadę niemiecką postąpić zamyśla, jest całkiem mylną. Rząd niemiecki nie wciągnął tej sprawy w zakres badań dyplomatycznych, lecz odstąpił nawet najchętniej od wszelkich formalności, jakieby się nastręczyć mogły co do ewentualnych zeznań świadków, z międzynarodowego charakteru członków ambasady, i ostatnim polecił, aby się poddali rozporządzeniu francuskich władz sądowych. Owa mniemana nota, wręczona panu Goblet, zawierała tylko doniesienie co do tego punktu. Wskutek tego przybyli w d. 5 b. m. francuski sędzia śledczy Vasseur i prokurator Bernard do ambasady niemieckiej, aby spisać zeznania świadków. Garnier miał być uznanym za obłąkanego; niema atoli jeszcze raportu lekarzy badających Garniera, chociaż prawdopodobnem jest, że czyn popełnił w obłędzie.“

Dziennik wychodzący w Amiens twierdzi, że Rochefort stanie w departamencie Somme, jako kandydat bulanżystowski. Boulanger, który tam niedawno został wybranym, przyjmie wybór w departamencie du Nord. Dzienniki szukają ciągle zaginionego Boulangera. Według *Temps* ma on być od dwóch dni w Evian-les-Bains w Sabaudyi; w kołach urzędowych sądzą, że Boulanger był w Niemczech dla odwiedzenia księcia Bismarka. Bismark odmówić mu jednak miał rozmowy i potem miał jenerał wrócić do Francyi.

W łonie kanadyjskiego rządu istnieje różnica co do tego, jakie zająć stanowisko wobec zapowiedzianych przez prezydenta Clevelanda represaliów cłowych. Niektórzy członkowie rządu zdają się dopatrywać w zagrożonych środkach manewr czysto wyborczy i mają nadzieję, że po wyborze prezydenta łatwiej znajdzie się droga do porozumienia. W londyńskiem *Foreign office* zdaje się tosamo przeważać zdanie, jak to z depeszy od Salisburego, doszłej 3 b. m. do rządu kanadyjskiego, wynika. Minister angielski zaleca jak największą przezorność, gdyż wszelki niewczesny środek mógłby pogorszyć wrogie usposobienie Stanów Zjednoczonych względem Kanady. Zarazem żąda Salisbury wyjaśnień, jaki skutek wywarłyby w Kanadzie zagrożone represalia. Kilku ministrów kanadyjskich przemawia za natychmiastowem zniesieniem nałożonych na kanałach kanadyjskich na okręty amerykańskie ceł różniczkowych, podczas gdy inni, a między nimi Macdonald, uważają takie postąpienie w obecnej chwili jako upokarzające. Gabinet nic nie rozstrzygnął co do postawy swej wobec polityki Stanów Zjednoczonych, postanowił jednak wzmocnić obwarowania na brzegach morskich.

Sprawy krajowe.

Dnia 8 b. m. otrzymaliśmy następujący telegram:

Wiedeń 8go września. — Zjazd notaryuszów austryackich uchwalił właśnie jednogłośnie wśród ogólnych oklasków przyjąć zaproszenie krakowskiej Izby notaryalnej i najbliższe zebranie jeneralne odbyć w Krakowie.

Prezes, *Roncali.*

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Według wiadomości z Wiednia, sesya sejmu naszego potrwa ośm do dziesięciu dni i będzie wyłącznie poświęconą załatwieniu już rozpoczętych prac. Około 20 b. m. zostanie sesya zamkniętą, a równocześnie otwartą nowa sesya. Po otwarciu nowej sesyi wniesie rząd natychmiast przedłożenie o wykupnie propinacyi.

Rada państwa będzie zwołaną na dzień 10 października.

W sprawie wykupna propinacyi.

„Zebrani dnia 4 b. m. właściciele większych posiadłości powiatu Buczackiego, po wyczerpujących obradach powzięli w końcu jednogłośnie następujące uchwały:

I. Zgromadzenie uznaje, iż wykupno propinacyi bez uwzględnienia praw naszych i ze szkodą uprawnionych jest niedopuszczalnem.

II. Zgromadzenie uchwala, iż uważa wykupno prawa propinacyi za dopuszczalne, atoli pod warunkiem, iż wykupno to nastąpi bez uszczerbku majątku, dochodu i praw przyznanych właścicielom propinacyi orzeczeniami ustawy z dnia 30 grudnia 1875 r.

Przewodniczący
Władysław hr. Wolański.

Gorlice 8-go września. — Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń magistratu m. Gorlic zgromadzenie, zwołane przez posła pow. Gorlickiego p. Adama Skrzyńskiego, przy licznym udziale właścicieli większych posiadłości, księży, mieszkańców miast Gorlice, Biecz i włościan.

P. Adam Skrzyński przedłożył swe zapatrywania na kwestyą wykupna propinacyi, a udowodniwszy cyframi, że wykupno na zasadzie ustawy z r. 1875 nie odpowiada obecnym stosunkom, oraz że myśl zasadnicza obecnego projektu rządowego co do wykupna prawa propinacyi jest możliwą do sfinansowania bez uszczerbku dla interesowanych, zaprosił zgromadzonych do wyjawienia swych zapatrywań. Po dłuższej i ożywionej dyskusyi, uchwaliło zgromadzenie jednomyślnie następujące rezolucye:

I. Zgromadzenie oświadcza się za wykupnem prawa propinacyi, jednak na warunkach korzystniejszych od znanych dotychczasowych projektów, jakie były przedkładane na ankietach.

II. Oznaczenie minimum wynagrodzenia pozostawia się uznaniu p. posła, zastrzega się atoli, aby przy ewentualnym rozdziale wynagrodzenia według kategoryj, — powiat Gorlicki ze względu na rozwój przemysłowy i wzmagającą się wartość prawa propinacyjnego, był zaliczony do najwyższej kategoryi.

III. Aby w oszacowaniu prawa propinacyi celem jej wykupna była doliczoną także wartość jednego wyszynku w każdej miejscowości, który ustawa z r. 1875 pozostawiła nadal przy właścicielach, oraz prawo wyłącznego wyrobu alkoholu.

P. Adam Skrzyński gruntownemi i fachowemi wywodami dowiódł znakomitej znajomości sprawy wykupna propinacyi. Zgromadzenie rozeszło się też pod wrażeniem, że sprawa ta, przedstawiająca wielką doniosłość dla powiatu Gorlickiego, będzie w Sejmie przez posła w kierunku powziętych rezolucyj należycie popartą.

Piszą z Wiednia do *Przeglądu*:

Projekt ustawy o wykupnie propinacyi jeszcze dotąd, jak mnie właśnie zapewniano, ostatecznej sankcyi w Wiedniu nie otrzymał. Jak przeto zostanie i czy zostanie zmieniony ten niefortunny projekt, trudno na razie przewidzieć.

Namiestnictwo podaje do wiadomości, że na żądanie jeneralnej dyrekcyi austr. kolei państwowych, odbędzie się d. 27 września 1888 roku komisya reambulacyjna, względem rozszerzenia stacyi Krosno na linii kolei państwowej Stróże-Zagórz.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą w urzędach gminnych w Białobrzegach i Krośnie przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu tego 14-dniowego terminu w starostwie w Krośnie, lub też przy komisyi na miejscu. Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 31 sierpnia b. r., zamianował tytularnego nadzwyczajnego profesora uniwersytetu, prymaryusza i docenta prywatnego, Dra Alfreda Obalińskiego, nadzwyczajnym profesorem chirurgii na Uniwersytecie w Krakowie.

Najjaśniejszy Pan postanowieniem z dnia 31 sierpnia bież. roku, udzielił sekretarzowi powiatowemu przy starostwie w Stanisławowie, Sylwestrowi Jagoszewskiemu, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletnich wiernych i skutecznych usług, złoty krzyż zasługi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Oleksińskiego, w Siarach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siarach; tymczasowego nauczyciela, Jana Kosiatego, w Zbyszycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zbyszycach; tymczasowego nauczyciela, Franciszka Nosseka, w Filipowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Filipowicach.

Sprawy szkolne.

Kurs nauki zręczności czyli tak zwanego szwedzkiego *slöjdu* otwiera Zarząd oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego w dniu 15 b. m. w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, w jednej z opróżnionych sal *Collegium juridicum*, udzielonej tymczasowo przez rektora uniwersytetu, dopóki ze strony Rządu nie nastąpi decyzya co do przeznaczenia tego budynku.

Komitet przez Zarząd oddziału krak. Tow. Ped. w tym celu zaproszony z pp.: prezesa oddziału dyr. Wincentego Jabłońskiego, przemysłowca Romana Chmurskiego, nauczyciela Wojciecha Guzdka, dyrektora Juliana Maciołowskiego, dyrektora Andrzeja Nizioła, właściciela dóbr Jana Skirlińskiego, inspektora szkół okręgu zamiejskiego Józefa Spisa, inspektora szkół okr. miej. Stanisława Twaroga i Ignacego Żółtowskiego — zajął się urządzeniem sali, zakupnem narzędzi i materyału, oraz co najważniejsza, pozyskał należycie uzdolnionego nauczyciela.

Na razie odbywać się będzie nauka w godzinach od 5 do 8 wieczorem codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. Tym sposobem osoby zatrudnione całodzienną, zwłaszcza umysłową pracą, jak nauczyciele, urzędnicy, słuchacze uniwersytetu, uczniowie szkół średnich i t. p. mają ułatwioną sposobność korzystania z kursu nauki zręczności. Nauka z jednym oddziałem, który się składa z 30 do 40 osób, trwać będzie jednę godzinę, tak, iż obecnie trzy oddziały codziennie pobierać będą naukę. W miarę potrzeby ilość godzin nauki codziennej zostanie powiększoną.

Nauka ta jest bezpłatną. Jedynie za zużyte narzędzia i materyał składa wpisujący się tytułem miesięcznej opłaty 1 złr.

Uczestników kursu wpisuje z upoważnienia komitetu p. Julian Maciołowski, dyrektor szkoły miejskiej na Smoleńsku, codziennie od godz. 11—12 przed południem.

Nie potrzebujemy szeroko rozwodzić się nad znaczeniem i pożytkiem takiego kursu. Jest to rzecz znana, która sobie wyrobiła uznanie świata pedagogicznego. Nauka zręczności wzięła początek w Szwecyi i Danii, dziś upowszechniła się w całej Europie. U nas uprawianą jest z pomyślnym skutkiem w kilkudziesięciu szkołach wschodniej Galicyi, którym szkoła wydziałowa sokalska dostarcza nauczycieli. Zasługi w tej mierze JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i inspektora szkół okręg. Józefa Spisa podnoszono wielokrotnie.

Ministerstwo oświaty urządziło w tym roku we Wiedniu kurs nauki zręczności dla wykształcenia nauczycieli tego przedmiotu; nie wielu jednak nauczycieli naszego kraju ma sposobność i środki korzystania z wiedeńskiego kursu. Oddział krak. Tow ped. pragnie więc przez urządzenie takiego kursu w Krakowie nastręczyć łatwą sposobność każdemu, kto się tą sprawą wychowania interesuje, zapoznania się z nauką zręczności i na tej drodze przysporzenia uzdolnionych osób do dalszego jej rozpowszechniania.

Nauka zręczności ma na celu uzupełnienie jednostronnego kierunku obecnego wychowania i wykształcenia szkolnego. Ma ona wpoić w młode pokolenia chęć do pracy wogóle, wzbudzić szacunek dla wszelkiej najgrubszej, najcięższej, byle uczciwej pracy ręcznej; ma rozwijać samodzielność, obudzać zamiłowanie porządku, dokładności, czystości i schludności, zaprawiać do uwagi, pilności, wytrwałości, dopomagać rozwojowi sił fizycznych, w obecnym systemie wychowania tak upośledzonemu, kształcić rękę i oko, wzbudzając zmysł dla form, wreszcie, a co jest również niezmiernej wagi, przez wprowadzenie w użycie jak największej ilości narzędzi i sposobów ich używania uzdolnić młodego wychowanka do dalszej zawodowej pracy w każdym kierunku przemysłu i rękodzieł.

Mamy uzasadnioną nadzieję, że sprawa tak ważna zostanie należycie ocenioną i popartą, od czego zawisł rozwój i powodzenie nowo otwartego kursu nauki zręczności.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Z Wieselbergu donoszą 7-go września:

Najjaśniejszy Pan kazał wczoraj po 41-godzinnych manewrach przerwać je. Podczas manewrów wyraził kilkakrotnie swe zadowolenie z ich przebiegu. O godzinie pół do drugiej w południe odjechał Najj. Pan wraz z Najd. Cesarzewiczem Rudolfem do Wiednia, żegnany bezustannemi okrzykami licznie zgromadzonej ludności.

P. minister Dunajewski wrócił do Wiednia.

P. minister mrgr. Bacquehem przyjmował wczoraj delegatów ankiety spirytusowej w sprawie zaprowadzenia handlu szirytusem na wagę. P. minister oświadczył, że sprawę dokładnie zbada i zaczeka na wynik, jaki wyda zaprowadzenie takiego handlu w Niemczech.

Objęcie I kolei węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej przez rząd, zostało już uregulowanem. Objęcie nastąpi z 1-ym stycznia 1889 roku. Urzędnicy dotychczasowi pozostaną na posadach.

Wydział krajowy przyjął statut banku krajowego czeskiego, który to statut zostanie przedłożony sejmowi. Pomiędzy Wiedniem a Pragą zostanie zaprowadzony od r. 1889 telefon.

Pismo zapraszające staroczeski komitet wykonawczy na zjazd w dniu 16 b. m., kładzie szczególniejszy nacisk na udział rolników, skutkiem czego zostali zawezwani do przybycia przedewszystkiem członkowie gospodarczych reprezentacyj powiatowych. W zaproszeniu powiedziano dalej: „Nie potrzebujemy, zdaje nam się, podnosić, jak wielkie znaczenie będzie miał obecnie, gdy z taką brutalnością prowadzono walkę polityczną, udział w kongresie tych członków, którzy zaufaniem narodu zostali powołani na pierwsze miejsce w zarządzie autonomicznym.“

Journal des Débats twierdzi, że p. Nigra otrzymał był polecenie, poczynienia jeszcze jednego kroku w celu skłonienia dworu wiedeńskiego do odwiedzenia Rzymu. Znane oświadczenia *Fremdenblattu* i *Polit. Corr.* świadczyłyby, że krok ten nie odniósł skutku.

Dzienniki poświęcają artykuły rocznicy zniesienia pańszczyzny.

Rozbójnik Stozadynowicz, skazany na śmierć w Serbii, uciekł na Węgry i schwycony został przez żandarmów w pobliżu Kubinu. Wtrącony do więzienia, ztamtąd znowu uciekł w nocy 7-go b. m.

Między mianowanymi przez Arcyks. Karola Ludwika jurorami austr. oddziału wystawy w Brukselli jest siemiu żydów.

Mechanicy Petry i Buchmüller skonstruowali nowy karabin repetierowy, bardzo uproszczony i bezpieczny. Strzał celny pada co sekunda. Próby, odbyte w obecności Arcyks. Rudolfa i specyalistów wojskowych, stwierdziły znaczne ulepszenia i wyższość nad karabinem Manlichera. Nowy karabin jest lżejszy i tańszy.

Bataliony szkolne paryskie zostały w niższych klasach zniesione jako bezcelowa zabawka.

Z Poznania.

Zebrania przedwyborcze odbędą się: w niedzielę dla powiatów starogardzkiego i tczewskiego w Splewie, w poniedziałek w Lubawie, d. 11 b. m. w Tucholi, d. 14 b. m. (dla powiatu złotowskiego) w Sępolnie, d. 16go b. m. w Brodnicy i Swieciu (dla powiatu świeckiego).

W nowym okręgu wyborczym Mogilno-Wągrowiec, utworzonym przez rząd w ten sposób, aby prawdopodobną większość mieli zapewnioną Niemcy, jako kandydat niemiecki staje landrat Oertzen-Bromberg.

Pod tytułem *Pokraka* ma od dnia 1go października wychodzić w Poznaniu pismo humorystyczne. Redaktorem i nakładcą będzie p. Lewandowski. Złośliwi przedwcześnie już utrzymują, że *Pokraka* w zupełności usprawiedliwi swój tytuł. — Arcybiskup Dinder powróci przed dniem 26 do Poznania.

Z Berlina.

Cesarz Wilhelm udał się 6 b. m. o godz. $10^{1}/_{2}$ w nocy w Poznańskie, zkąd powróci d. 7 b. m. po południu.

Cesarz Wilhelm przybył 7 b. m. o godzinie 4 minut 21 do Dąbrówki; przyjął go główno-dowodzący baron Marscheidt-Hüllessem, oraz naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. O piątej cesarz udał się na plac ćwiczeń do Konaszewa.

Według półoficyalnych doniesień cesarz przybędzie do Wiednia w pierwszych dniach października i zabawi tam dni kilka. W czasie pobytu monarchy niemieckiego odbędą się wielkie uroczystości, przedstawienie w operze, wieczór u dworu, a prawdopodobnie także wieczór u ambasadora ks. Reussa. Dotychczas nie zostało ostatecznie postanowionem, czy w towarzystwie cesarza będzie się znajdował hr. Herbert Bismark lub ks. kanclerz. Cesarz powróci do stolicy z jesiennej podróży najpóźniej 22 października.

Z Berlina donoszą, iż Arcyks. Albrecht, czyniąc zadość zaproszeniu cesarza niemieckiego, przybędzie tam na wielkie manewry dnia 12 b. m. Spodziewanym jest również z tego samego powodu w. ks. Mikołaj.

Arcyks. Albrecht przybędzie tutaj d. 12 b. m. (na manewry gwardyi i korpusu 3) wraz z jenerałem Piretem (swoim ochmistrzem dworu) i pułkownikiem Schönaichem. Z Petersburga przybędzie tu niemiecki reprezentant wojskowy, pułkownik Villaume, aby towarzyszyć w. ks. Mikołajowi podczas tych manewrów.

Cesarzowę Fryderykowę omal że nie spotkało nieszczęście. W alei parku Sanssouci runęła stara akacya tuż, gdy ją cesarzowa minęła. Wskutek zaręczyn córki swojej Zofii z królewiczem greckim, cesarzowa Fryderykowa już nie pojedzie na jesień do Szkocyi, ale do Aten ze wszystkiemi trzema córkami swemi wraz z królewiczem.

Na życzenie cesarza Wilhelma wyjątki z pamiętników cesarza Fryderyka mają być ogłoszone w d. 18 października, jako w rocznicę urodzin zgasłego monarchy.

Oprócz urywków z pamiętników cesarza Fryderyka, mają być ogłoszone pamiętniki jenerała Clausewitza z roku 1806 (bitwa pod Jeną i rozbicie Prus), tudzież ks. Fryderyka Karola (z wojen 1864, 1866 i 1871).

Pomimo *démenti Nordd. Allg. Ztg* dzienniki twierdzą, że w niedługim już czasie przeprowadzony zostanie rozdział urzędów, piastowanych dotąd przez księcia kanclerza.

Freis. Ztg konstatuje na podstawie broszury wyszłej w Berlinie p. t. „Jednoroczni ochotnicy wojskowi wyzn. mojż. w armii niemieckiej“ istnienie rozporządzenia, na mocy którego żaden z izraelitów niema być przypuszczony do egzaminu oficerskiego. *Freis. Ztg* dodaje, że od dawniejszego już czasu istniało takie zarządzenie co do wojskowych lekarzy, z którą to posadą połączoną jest ranga oficera.

Giełda z 7 b. m. nielicznie była zebrana. Otrzymane z Wiednia wiadomości o mającem nastąpić podniesieniu przez austro-węgierski bank stopy dyskonta, w połączeniu z wiadomością, podaną przez *National Ztg*, o znacznem pomnożeniu floty niemieckiej, źle oddziałały na giełdę, skutkiem czego nastąpił nagły zwrot w ruchu kursowym. Przed zamknięciem obrad giełda uspokoiła się nieco i zamknęła czynności tendencyą lepszą. Wartości rosyjskie padły ofiarą niepomyślnych wiadomości, lecz w stosunku do banknotów rosyjskich trzymały się dobrze.

Być może, że w dniu wizyty w Watykanie cesarz niemiecki zmieni oficyalnie mieszkanie, z Kwirynału przeniesie się do pałacu Capranica, gdzie mieszka Schlözer.

Bawią tutaj obaj ambasadorowie niemieccy przy Kwirynale i przy Watykanie dla ułożenia szczegółów wizyty cesarza, której zasadniczy program już z Crispim został omówiony.

Ks. Walii przybył do Monachium 7 b. m., śniadał na dworcu i pojechał w dalszą drogę.

Nordd. Allg. Ztg pisze: Niektóre organa północno-i południowo-niemieckie podały wiadomość jakoby istniał zamiar reorganizacyi urzędów państwowych i jakoby ks. kanclerz nie miał nadal piastować niektórych z tych urzędów. Wszystkie te pogłoski i kombinacye z niemi połączone są wytworem bujnej wyobraźni. O czemś podobnem nie było i być nie mogło mowy w kołach urzędowych. Polityczne systemy i znane, do lewicy w parlamencie należące osobistości, w których interesie takie tendencyjne pogłoski są rozsiewane, dążyły już dawniej w mniej ukrytej formie do zawładnięcia poszczególnemi ministerstwami i zajmowały swemi życzeniami Radę związkową i parlament. Te same wątpliwości, które kierowały dawniej rządami związkowemi co do tych osobistości, istnieją i dzisiaj w całej swej mocy.

Zapiski cesarza Fryderyka.

Od męża, który miał przez dłuższy czas stosunki z dworem berlińskim i który przez długie lata cieszył się najzupełniejszem zaufaniem familii następcy tronu, dowiaduje się berliński *Börsen-Courrier*, iż zapiski cesarza Fryderyka zostaną w całości ogłoszone. Rozważania cesarza Fryderyka, w których przebija się myśl o śmierci, należą do okresu choroby tegoż. O wstrętnych sporach i nienawiściach, które zamącały spokój chorego, wyraża się dostojny męczennik krótko i przebacza sprawcom takowych. O wiele więcej zajmuje on się przyszłością Niemiec i widzi idealne rezultaty, wynikające z polityki najszczerszej miłości pokoju. Do podniesienia ogólnego dobrobytu należy tak dążyć, jak do uśmierzenia politycznych i religijnych waśni. Nie ulega wątpliwości, według zdania cesarza Fryderyka, że rozszerzenie praw ludu jest najlepszym łącznikiem między narodem a monarchią. Ideami Fryderyka II tak bardzo przejął się cesarz Fryderyk III, iż zdają się być one żywcem z francuskich pism Fryderyka II na niemieckie przełożone. Idee Fryderyka II były, według zapatrywań Fryderyka III, więcej podziwiane, niż praktycznie zastósowywane. Są one dla dostojnego męczennika nieoszacowanym skarbem politycznej mądrości.

Z Włoch.

Podejrzane telegramy z Rzymu mówią, że obecnie bardzo pilnie pracują w Watykanie nad projektem konkordatu między Papieżem i carem. Leon XIII miał osobiście zaznaczyć główne punkta i kilkakrotnie przyjmował rosyjskiego wysłannika. W razie — mówią telegramy owe — zawarcia konkordatu, udzieloneby zostały znaczne wolności religijne polskim i rosyjskim katolikom(??).

Tribuna wywodzi, że Włochy dla uzupełnienia równowagi muszą zająć jakiś punkt na Morzu Śródziemnem; wybór miejsca i chwila akcyi pozostawione są przyszłości.

Książę Hieronim Napoleon odrzucił warunki pogodzenia z synem, żądając, aby tenże pierwej stanowczo zrzekł się pretendentury za życia ojca. Książę Wiktor nie będzie proszony na ślub ks. Letycyi.

Z Paryża.

Piszą do nas z Francyi:

„Wielu straciwszy już zaufanie w hr. Paryża, nie wiedząc, co począć i co robić, z próżniactwa i obrzydzenia, stało się nie boulanżystami ale anti-teraźniejszymi, a *brave général* korzysta z tego. Stronnicy Boulangera poczytują jego powodzenie za zapewnione, a jego przeciwnicy posmutnieli.“

Minister marynarki nakazał przygotować trzy wielkie transportowce dla przewiezienia wojsk, które jakoby miały być wysłane w razie wybuchu niepokojów na wybrzeża Algieryi.

Strejk robotników na kolei Limoges-Brive coraz się bardziej wzmaga. Już około 3.000 robotników zaprzestało pracy, a przewódzca strejku Godet ma przenieść strejk także do sąsiednich departamentów. Skutkiem tego stojąca tam dywizya 23 nie uda się na manewry.

Francya fortyfikuje spiesznie granicę pomiędzy Tunisem i Trypolisem.

Na wniosek Crispiego zostało postanowione, że podczas pobytu cesarza Wilhelma we Włoszech pod Neapolem zgromadzą się floty trzech mocarstw sprzymierzonych, tudzież flota angielska.

Dziś w poniedziałek d. 10 rozpoczyna swoją podróż prezydent Carnot od Cherbourga. Zwiedzi on różne miasta Normandyi. We środę uda się wraz z eskadrą kanału do Hawre, następnie do Rouen, gdzie odbędzie się rewija 3 korpusu. Powróci do Fontainebleau 15 bm.

Ośmnasta rocznica trzeciej republiki przeszła spokojnie.

Monarchista Cornely proponuje, aby 17 deputowanych konserwatywnych złożyło swoje mandaty— tym sposobem chce stworzyć rządowi kłopot i zmusić do rozwiązania Izby.

Temps donosi, że mieszkańcy wyspy Pangani (na południowym zachodzie Zanzibaru) uderzyli na marynarzy niemieckich, którzy chcieli wylądować. Z obu stron wielu ma być rannych.

Na manewry trzeciego korpusu armii, który będzie operować w zachodniej Francyi, przybyli już zaproszeni zagraniczni oficerowie, których uroczyście powitano.

Z Anglii.

Ajenci *Timesa* głoszą, że zebrali nowe dowody do procesu przeciw Parnellowi; Irlandczycy głoszą, że stanie świadek, który zezna, że jest autorem falsyfikatów, publikowanych w *Timesie*.

Naprzeciw orzeczeniu ministerstwa marynarki ogłasza admirał Symonds, że z pomiędzy 40 okrętów, które odbywały manewra, posiada Anglia tylko 9 pancerników, zdolnych w razie wojny do blokowania i równej szybkości jak francuskie.

Zapowiedziana książka Mackenziego wyjdzie w końcu b. m. p. t.: „Smiertelna choroba Fryderyka Szlachetnego“.

Izak chan jest z trzech stron otoczony przez wojska emira. W Bengalu powodzie i deszcze poczyniły wielkie szkody w żniwach.

W Jacksonville (Floryda) od początku wybuchu epidemii i żółtej febry zachorowało 234, umarło 32, są w kuracyi 142 osoby.

Wylewy rzek wyrządziły wielkie spustoszenia w całej Anglii; kartofle gniją, zbiory złe.

Z powodu słot żniwa w Kanadzie o dwa tygodnie opóźniły się.

Ukończono już studya techniczne dla kolei w Kongo. Pierwsza linia, idąca do Stanleypool, będzie liczyła 350 kilometrów.

Z Petersburga.

Kolej syberyjska z Samary do Ufy, licząca 455 kilometrów, otwartą zostanie w październiku b. r. W przedłużeniu pójdzie ona do Omska, Tomska i Irkucka.

Z Niżnego Nowogrodu donoszą: Na posiedzeniu kupców jarmarcznych zapadła uchwała komitetu giełdowego, aby poczynić starania celem niedopuszczenia do zorganizowania nowego towarzystwa, mającego budować naftociąg od Baku do Batumu, ponieważ termin koncesyi tego przedsiębiorstwa już minął. Celem poparcia starań wybrano deputacyę z pięciu osób.

Now. Wremia z całą wściekłością uderza na Rotszylda, jako monopolizatora nafty rosyjskiej. Według tego pisma, Rotszyld, zagarnąwszy cały eksportowy handel naftowy w swoje ręce, zaprosił nadto jedyną wielką rosyjską firmę naftową (Nobel) do Paryża, ażeby jej zaproponować warunki podzielenia się handlem naftowym wewnątrz Rosyi. Ta firma jednak odmówiła, i teraz poczyna się między nimi walka konkurencyjna na śmierć. Co do eksportu, stoi Rotszyld w związkach tylko z amerykańską wszechmocną „Standard Oil Company.“

Wprowadzone na rozkaz rządu austryackiego podwyższenie taryf przewozowych od zboża rosyjskiego na kolejach galicyjskich wywarło w tutejszych kołach decydujących wrażenie bardzo przykre. Urzędowy organ ministerstwa skarbu *Wiestnik fin. promyszl. i torgowli* ubolewa nad tym krokiem rządu austryackiego przeciwko rosyjskiemu zbożu i podnosi, że Austrya tym sposobem zwraca się przeciw eksportowi rosyjskiemu—nawet wtedy, gdy ten nie jest przeznaczony do Austryi, tylko przez nią przechodzi. (Jak wiadomo, taryfy od zboża rosyjskiego na kolejach naszych wcale nie zostały podwyższone).

Urzędowo ogłaszają arcyświetny wykaz handlu rosyjskiego za pierwsze półrocze 1888. Eksportowano za 348,430,000 rubli (237,064,000 r. w I półroczu 1887), między temi wiktuały za 222,946,000 (139,338,000 rubli), płody surowe i półfabrykaty 107,096,000 r. (87,374,000 r.).

Import wynosił 144,138,000 rubli (153,690,000); pomiędzy temi płody surowe 101,864,000 rubli (108,542,000 r.), fabrykaty 26,158,000 (25,378,000). Mianowicie wywóz wiktuałów podniósł się w pierwszem półroczu b. r. o 83,608,000, samego zboża wywieziono za 198,670,000 r. (w I półroczu r. z. 137,200,000 r.).

Z Odessy donoszą: Maharadża (król indyjski i lennik Anglii) Dulip Sing przejeżdżał tędy do Jarty na Krym i zamierza prosić cara o audyencyę. Opuścił on już dawno Indye i tułał się po Persyi i Rosyi.

Ryżskij Wiestnik użala się na to, że bez względu na rozporządzenie dorpackiego kuratora, zgodne z ustawą z d. 17 maja 1887 r., nauka w szkołach początkowych miejskich nie jest jeszcze prowadzona w języku rosyjskim. Dalej czytamy, co następuje: „Kurator okręgu naukowego, uwzględniając tę okoliczność, że znaczna część nauczycieli szkół początkowych miejskich nie jest dostatecznie obznajomioną z językiem rosyjskim, odroczył wykłady w języku rzeczonym do sierpnia b. r., o czem też ogłosił w okólniku w lutym 1888 r. Troskliwość władzy naukowej posunięto nawet dalej. Oto postanowiono zorganizować kursa przygotowawcze języka rosyjskiego dla nauczycieli elementarnych. Ale dla braku kandydatów kursa nie były otwarte. Obecnie minął sierpień, t. j. ostateczny termin, wyznaczony przez kuratora, a jednak nie myślą o zastósowaniu się do wymagań władzy naukowej. Oczywiście działacze miejscy chcą przekonać, że ustawy nie dla nich są pisane, lub że mogą je ignorować. Należy mieć nadzieję, że przekonają ich o tem, iż rozmyślne pomijanie postanowień rządu przewidziane zostało w § 329 kodeksu karnego.“

Z tegorocznego kalendarzyka urzędowego, wydawanego przez rosyjskie ministerstwo wojny p. t.: „Pamiatnaja kniżka“, dowiadujemy się, iż godności u dworu carskiego zajmują następujący Polacy: wielki podkomorzy hr. Michał Chreptowicz, wielki podczaszy hr. Bolesław Potocki; ochmistrze dworu: hr. Tomasz Zamoyski i hr. Seweryn Uruski; koniuszowie: Zygmunt Wielopolski, hr. Adam de Broel Plater i hr. Janusz Roztworowski; p. o. ochmistrzów dworu: Jan Pęcherzewski, hr. Franciszek Łubieński, hr. Kazimierz Starzeński, hr. Karol Jezierski i Ludwik Górski; p. o. koniuszych ks. Władysław Drucki-Lubecki, p. o. mistrza obrzędów ks. Feliks Ogiński. Nadto w liczbie szambelanów jest Polaków 18, a wśród kamerjunkrów dworu 25. Pomiędzy „freilinami“ carowej znajdujemy cztery Polki, a mianowicie: Cecylię Potocką, Praksedę Hołyńską, Ludwikę Ostrowską i hr. Natalię Potocką. Na liście dam dworu carowej, niema ani jednej Polki; ostatniemi były: Izabela z hr. Grabowskich hr. Sobolewska i Rozalia z książąt Lubomirskich hr. Rzewuska.

Znajdujący się w podróży w celach poinformowania się o stanie gorzelnictwa gospodarczego dyrektor departamentu podatków niestałych, według doniesienia dzienników tutejszych, zamierza pomiędzy innemi odwiedzić Warszawę i Wilno. Informacye, nabyte podczas podróży, posłużyć mają następnie za materyał do dalszych narad w kwestyi rozwoju rzeczonych gorzelni.

Ze Wschodu.

Z Belgradu donoszą, że Piroczanacz odjechał do Bukaresztu do królowej. Redaktor *Odjeka* został wtrącony do więzienia.

Z Bukaresztu donoszą, że nowy pretendent do tronu, syn przybrany ks. Cuzy, popierany jest wspólnie przez posłów rosyjskiego i francuskiego.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego odbędzie się pomiędzy 17tym a 22gim b. m. D. 13go b. m. odbędzie się w Sinaia, pod przewodnictwem króla Rada ministrów, w sprawie ostatecznego naznaczenia dnia rozwiązania, poczem zostanie zwołany parlament, celem wysłuchania rozwiązującego orędzia królewskiego.

Nowe wybory mają się odbyć około 1go listopada, a zwołanie nowego parlamentu nastąpi prawidłowo 27 listopada.

Z Zofii donoszą: Banda rozbójników porwała znowu trzech zamożnych obywateli. — Z bandy, która porwała fotografa Karastojanowa, schwytano czterech rozbójników.

O dniu imienin królowej Natalii donoszą z Belgradu: Z Semlina wysłano dzisiaj mnóstwo telegramów do królowej Natalii z powinszowaniem imienin. W Belgradzie panował zupełny spokój. Królowa Natalia zamierza udać się jutro do Sinai, celem odwiedzenia królestwa rumuńskich.

Donoszą z Bukaresztu: Towarzystwo albańskie *Drita*, które jest rozgałęzione po całym Wschodzie, a tutaj ma siedzibę centralną, rozesłało setki tysięcy odezwy, w której powiada: Wszystkie ludy Wschodu uzyskały niepodległość, tylko jedni Albańczycy cierpią ucisk głównie od Greków. Przeciw nim muszą się zwrócić albańskie usiłowania, zbierają się fundusze, a organem ruchu jest *Spiquetari*.

W dalszym ciągu donoszą o dniu imienin królowej Natalii:

Od kilku dni otrzymywał rząd doniesienia z całego kraju, że w dzień imienin królowej Natalii należy się obawiać nietylko demonstracyi, ale rewolucyjnych, moskiewskimi rublami przygotowanych eksperymentów. W stolicy samej poczyniono wczoraj nadzwyczajne zarządzenia. Policya i żandarmerya stała pod bronią, wojsko skonsygnowano w koszarach. W południe zapełnił się kościół św. Natalii tłumami ludu, który jednak zachowywał się nadspodziewanie spokojnie. To samo i ulica była zupełnie spokojną. Na kilku domach wywieszono chorągwie, które policya natychmiast skonfiskowała bez oporu ze strony ludności. Aresztowano kilku pijanych ludzi, którzy wydawali okrzyki nieprzyjazne dla króla. Redakcya *Odjeku* była osaczona policyą, lokalom publicznym, kawiarniom i gospodom polecono zamknąć drzwi o godzinie 9ej wieczorem. Z prowincyi doniesiono dotychczas o kilku aresztowaniach.

Jako demonstracyę poczytano, iż w dniu tym niezwykle licznie zebrała się publiczność w kościele św. Natalii.

Z Zofii piszą:

Z powodu, że władze tureckie nie uznawały dotąd pieczęci i stempli bułgarskich na przesyłkach z Rumelii, rząd bułgarski zagroził, że pocztę przewożoną teraz koleją oddawać będzie nie tureckim władzom, lecz poczcie konsularnej austryackiej. Wskutek tej groźby Turcya ustąpiła i już poczta rumelijska jednako jest traktowaną jak bułgarska. W dawnym ratuszu otwarty zostanie teatr bułgarski dla pielęgnowania czystości języka. Rada miejska zawotowała roczną subwencyę 50.000 fr.

Podczas gdy uspokoił się spór o Massawę w naszych strefach, dzienniki ateńskie podnoszą ogromny krzyk przeciw obchodzeniu się w Massawie władz włoskich z poddanymi greckimi i grożą represaliami. Obecność okrętów włoskich w Pireusie i na wodach greckich poczytują za presyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września.

— **P. Alfred Milieski**, prezes Rady powiatowej krakowskiej, powrócił po dłuższym pobycie u wód.

— **Dr Rydel** wrócił po wycieczce wakacyjnej na stały pobyt do Krakowa.

— **R. m. Dr F. Jakubowski** wrócił z Rabki do Krakowa.

— **Radca Namiestnictwa** p. Morawetz wczoraj rano przejechał przez Kraków w powrocie do Lwowa.

— **Wczoraj** ostatnim pociągiem odjechało kilku posłów do Lwowa na dzisiejsze otwarcie dalszego ciągu sesyi sejmowej. Widzieliśmy prezesa Majera, rektora X. Spisa, Leona Chrzanowskiego, hr. Artura Potockiego, Jana Popiela, Dra Weigla.

— **P. Fiszer**, znakomity nasz artysta i wyborny humorysta, bawi w naszem mieście.

— **Prezydyum** krajowej dyrekcyi skarbu nadesłało w zeszłym tygodniu urgens w sprawie jak najprędszego wprowadzenia w życie nowej instrukcyi dla służby egzekucyjnej miejskiej i uzupełnienia potrzebnego w tym celu personalu. Podamy bliższe w tej mierze szczegóły.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich złożył Dr Leon Horowitz 10 złr.

— **Nowa szkoła ludowa.** Zakon córek Bożej Miłości, znany w całych Austro-Węgrzech, a zostający pod protektoratem Najj. Pani, założył za staraniem jeneralnej przełożonej siostry Franciszki Lechner, filię zakonu w Krakowie. W tym celu nabytą została realność przy ulicy Biskupiej obok klasztoru Wizytek. Zakon ten zajmuje się przeważnie kształceniem sług, a także zakładaniem szkół ludowych, prywatnych, mających charakter publiczny, z językiem wykładowym niemieckim, przeważnie dla córek oficerów, którzy często zmieniają miejsce zamieszkania. Zakon krakowski pozostaje pod przewodnictwem siostry Röhr i składa się przeważnie z nauczycielek patentowanych. Zakon ten otworzył z dniem wczorajszym szkołę 1-klasową żeńską o 3 oddziałach dla kształcenia córek oficerów w miarę wieku i stopnia wykształcenia. Poświęcenia wszystkich ubikacyj domowych i szkolnych, niemniej ozdobnej kaplicy domowej, w końcu wszystkich aparatów kościelnych, dokonał osobiście JE. X. biskup Dunajewski w asystencyi X. prałata Matzkego i X. St. Załęskiego T. J. i wielu innych duchownych. Z jeneralicyi obecnym był komendant twierdzy JE. jenerał Drexler wraz z małżonką; ze strony Starostwa p. komisarz Henryk Link; ze strony gminy p. wiceprezydent Friedlein, wiceprezydent Dr Schmidt, naczelnik Wydziału szkolnego p. Turnau, inspektor szkolny p. Twarog. W uroczystości wzięła udział hr. Adamowa Potocka i Drowa Sciborowska. JE. X. Biskup od ołtarza w języku niemieckim dał wyraz swego zadowolenia z otwarcia szkoły tak, iż odtąd nie będą potrzebowały córki oficerów wyznania katolickiego chodzić do szkół protestanckich, a szczególnie oficerowie będą mogli kształcić swe córki i usuniętą zostanie trudność, pochodząca ze zmiany mieszkania. Czcigodny Pasterz wyraził życzenie, aby podobna szkoła i dla chłopców otwartą została, przyczem wyraził podziękowanie dla jeneralnej przełożonej, znanej ze swej działalności w całych Austro-Węgrzech pod względem zakładania szkół. Zakonnice podejmowały śniadaniem gości, a wtedy nadszedł telegram z błogosławieństwem i życzeniami od nuncyusza apostolskiego z Wiednia. Językiem wykładowym szkoły będzie niemiecki, a język polski obowiązkowym. — Szkoła liczy dzisiaj 60 uczennic, częścią nowych, częścią pochodzących ze szkoły ewangielickiej i pensyonatów prywatnych niemieckich. Budynek szkolny ozdobiony był chorągwiami o barwach narodu, miasta, papieskich i monarchii.

— **Zjazd konserwatorów, korespondentów i członków komisyi centralnej** na kongres, mający się odbyć w Krakowie w dniach 17 i 18 września, którego posiedzenia będą w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapowiada się świetnie. Na pierwszej (otrzymanej przez prof. Łepkowskiego) liście, spotykamy nazwiska pp: barona Schmidta, A. Hausera, Karola Linda, M. Mucha, K. Rosnera, z Wiednia; — S. Bergera, Czelakowskiego, z Pragi; — Wankla, Müllera, z Ołomuńca; — Biefla z Kromieryża; — Lebingera z Celowca; — Kürschnera z Opawy; — Petermandta z Steyer (Styrya); — Grössera z Karyntyi; — Rosmaela z wałaskiego Mezericza — także duchownych kilku.

O przybyciu konserwatorów galicyjskich nie wątpimy; chociaż kilkunastu z ich grona zasiada obecnie w Sejmie. Dowiadujemy się, że przed rozpoczęciem posiedzeń d. 17 bm. wszyscy przybyli wysłuchają Mszy św. cichej w kościele N. M. Panny o godzinie 9-tej odprawić się mającej — poczem zwiedzą skarbiec tamtejszy. Wielki ołtarz, dzieło Wita Stwosza, dobrze uprzedzi naszych gości o tych zabytkach sztuki, jakie znajdą w Krakowie. Tego dnia zaraz o godzinie 11 (jak się dowiadujemy), nastąpi otwarcie konferencyj, na które otrzymało zaproszenie wielu dostojników i uczonych krakowskich. Może byłoby do życzenia przedstawienie w teatrze sztuki, mogącej interesować gości naszych?

— **Z życia towarzyskiego.** Jak się dowiadujemy, zaręczył się p. Adam Ostaszewski, Dr praw i filozofii, syn p. Teofila ze Wzdowa i Emmy z hr. Załuskich, z panną Maryą Chłapowską, córką ś. p. Stefana i Maryi z hr. Ponińskich. Rodzina Chłapowskich pierwszy, jak wiadomo, dała w Poznańskiem impuls do wywołania tamże żywszych usiłowań na polu pracy organicznej, a jednym z pierwszych, którzy w tym kierunku wielkie w Galicyi położyli zasługi, był sędziwy ojciec narzeczonego. Tak więc obie rodziny, które się wkrótce połączą, mają obok tradycyj rycerskich, szacowną spuściznę gorliwych zabiegów około podniesienia pomyślności kraju.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** opuścił Cauterets z polepszonem zdrowiem; z polecenia jednak lekarzy udać się jeszcze musiał na dłuższy czas do Wenecyi, dokąd przybyła hr. Tarnowska. Podróż z Marsylii do miasta dożów rozpoczął był pro-rektor naszego uniwersytetu morzem, lecz w drodze zaszedł z początku tragiczny wypadek, który sam p. Tarnowski w następujący opisuje sposób już z Wenecyi 6go b. m.:

Było tak: Statek „Salvador,“ należący do „Compagnie générale transatlantique,“ wyjechał z Marsylii w niedzielę 3go nad wieczorem; wsiadłem na niego. Nazajutrz rano był w Nizzy, wyładowywał swoje towary do popołudnia, poczem szczęśliwie wypłynął dalej do Genuy. Czas cudowny, morze najspokojniejsze: byliśmy mniej-więcej na pół drogi, naprost Oneglio i Porto Maurizio, kiedy o 8½ wieczór uderzył w nas ogromny statek, kolos, lecący jak strzała. Czyja wina? Jedni mówią, że nie dopilnował się kapitan (*en second*), stojący na kładce, drudzy, że tamten statek wywiesiwszy tak jak nasz sygnał czerwony (co znaczy: na prawo), w ostatniej chwili wywiesił zielony (na lewo), tak, że już nie było czasu skręcić. Komendant całą siłą maszyny cofnął nasz statek w tył, i dzięki temu, dostaliśmy uderzenie w przód, a nie w bok. To ostatnie byłoby nas przecięło na dwoje i w mgnieniu oka bylibyśmy na dnie. Przód cały strzaskany od góry do dołu i przez całą szerokość dzioba. Alarm naturalnie: co żyje dostaje *ceintures de sauvetage* i czeka rozkazu, żeby siadać na łódki. Tymczasem zapychają dziurę materacami, pompują wodę (która szczęściem idzie bardzo pomału, bo morze spokojne, i zostaje na samym przodzie, bo potężna ściana żelazna nie puszcza jej dalej). Sygnały *de détresse*, rozpaczliwe świstania z maszyny zostają bez skutku: nikt nie przychodzi na ratunek, choć jesteśmy tuż przed dwoma porcikami Oneglio i Porto Maurizio, i choć po nocy widzimy w nich statki. Kapitan chce osiąść na płytkiem (*se faire échouer*), żeby ocalić statek od zatonięcia, ale nie może, bo bez pilota, nie znając brzegów, nie może puszczać się na płytkie, żeby się do reszty nie rozbić na skałach. Wreszcie widząc, że nic innego niema do roboty, pomocy żadnej, a także żadnego wiatru ani bałwanów, decyduje się śmiało z tym strzaskanym przodem wracać do Nizzy, gdzie też szczęśliwie 4go rano po 8ej godzinie dopływa.

Tamten olbrzym, który nas napadł i chciał zjeść, nazywa się „Matteo Bruzzo“ (zaczepił o nasz statek swoją wielką korkową kulą, na której było nazwisko), włoskie naturalnie. O jego dalszych losach dowiedziałem się nazajutrz z dzienników genueńskich. Gorzej mu było niż nam! dostał dziurę w bok nie w przód, co daleko niebezpieczniej, miał kilkoro rannych, a raczej jednego rannego, ale dwie kobiety zabite, a jedna zwaryowała z przestrachu. Wiózł 1600 emigrantów do Południowej Ameryki i dużo przejezdnych do Barcelony. Wrócił do Genuy i tam się teraz liże ze swoich ran, jak „Salvador“ w Nizzy.

— **Wyścigi**, urządzone przez pułk ułanów arcyks. Rudolfa, odbyły się stósownie do programu, pomimo słoty, w Mogile, w sobotę, przy udziale licznej publiczności.

— **Z Bocheńskiego** 10 września. W dniu 7-go września br. zakończył życie w majątku swoim Rdzawie, powiecie Bocheńskim, jeden z weteranów nielicznej już garstki naszych wojowników o niepodległość narodową z r. 1831 Teodor z Ramnic Niwicki, były porucznik 2 pułku krakusów, w wieku lat 83.

Zmarły, powróciwszy w roku 1831, po bezskutecznej walce orężnej, w progi rodzinne, przemienił oręż na lemiesz i rozpoczął zawód ziemianina, w którym pracował z nieznużoną wytrwałością aż do ostatnich chwil życia, dając młodszym przykład, godny naśladowania, jak należy pracować na ojczystej niwie wśród coraz trudniejszych warunków dla rolnika, aby nie uronić ani piędzi ziemi z rodzinnego zagona. Będąc najstarszym obywatelem w ziemi Bocheńskiej, był od lat wielu patryarchą osiadłego w tymże powiecie rodu Niwickich — a odznaczając się wielką prawością charakteru, otwartością, łagodnością, słodyczą w obejściu i szczerą serdecznością dla rodziny i sąsiadów, używał powszechnej czci i szacunku. Zmarły pozostawił jedynego syna Lubina, wnuków i prawnuków. Cześć jego pamięci.

— **Wojnicz** 6 września. Dziś po południu odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Leopolda Pędrackiego, weterana wojsk polskich z 1831 i 1863 r., starca 85-letniego. Pogrzeb ten był wspaniałym objawem czci przynależnej zasłużonemu dla Ojczyzny mężowi, oraz gorącego patryotyzmu naszego mieszczaństwa. W uświetnieniu obchodu pogrzebowego współzawodniczył ogół całego miejscowego mieszczaństwa, wystąpiwszy z wszystkiemi cechami, z Radą gminną, która zebrana w komplecie i poprzedzona oddziałem tutejszej straży pożarnej ochotniczej, nadała całemu obchodowi wyższy nastrój moralny. Córy mieszczańskie nie pozostały także biernemi tylko widzami tej ceremonii, gdyż w liczbie około trzydziestu, ubrane w połowie biało, a w połowie czarno, otoczyły trumnę weterana, niosąc olbrzymi wieniec z liścia dębowego. Sąsiednie miasto Tarnów przysłało delegatów swojej straży pożarnej ochotniczej z pięknym wieńcem. Dodać należy, że i duchowieństwo miejscowe za inicyatywą X. kan. Gwiazdonia z całą gotowością i bezinteresownie prowadziło kondukt pogrzebowy.

— **Jasło** 6 września. Józef Kalasanty Bochniewicz, obywatel ziemski, w powrocie z Karlsbadu zmarł tutaj d. 30 sierpnia b. r. w 74 roku życia po długiej i ciężkiej słabości.

— **Dr Kulczyński Jan** został mianowany prymaryuszem w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

— **Dr Juliusz Au**, znany i ceniony profesor szkoły rolniczej w Dublanach, zmarł tamże d. 8 b. m. Pogrzeb odbyć się miał w dniu dzisiejszym.

— **Rozprawa sądowa.** We Lwowie trwała 4 dni rozprawa sądowa przeciw Janowi Kurpielowi, patronowi chirurgii, zajmującemu się pokątnem leczeniem tajnych chorób i innemi niegodziwemi faktorstwami. We czwartek zapadł wyrok. Jana Kurpiela, na podstawie werdyktu przysięgłych, uznano winnym zbrodni z § 132 III i zbrodni oszustwa, za co skazano go na ośm miesięcy ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem w tygodniu. Trybunał przy wymierzaniu kary, uwzględnił tylko tę okoliczność łagodzącą, że zasądzony Kurpiel ma rodzinę. Kurpiel spekulował po prostu i wyzyskiwał swoje ofiary, udające się do niego o poradę lekarską, nie miał bowiem żadnego wyobrażenia o medycynie.

— **Z Poznania** donoszą 7go b. m.: Robią się tu najobszerniejsze przygotowania do walnego zgromadzenia niemieckich Towarzystw historycznych i starożytniczych. Na czele komisyi miejscowej stoi komenderujący jenerał Meerscheidt-Hüllessem i naczelny prezes hr. Zedlitz-Trützschler. Miasto przyznało na wielką uroczystość ogrodową 4000 marek. Minister oświaty umożliwił wielką cywilizacyjno-historyczną wystawę w W. Księstwie Poznańskiem, która nadspodziewanie świetnie wypadła, mianowicie gdy arcybiskup Dinder najkosztowniejsze kościelne starożytności z całej prowincyi na czas trwania wystawy udzielił.

— **Z Warszawy** zapewniają nas, że opis zajścia z p. Hurko, oficerem gwardyi, który powtórzyliśmy za innemi dziennikami, pozbawiony jest wszelkiej podstawy i że odnosi się do zupełnie innego wypadku, w którym ani p. Hurko, ani zgoła wojskowość nie miała udziału.

— **„Kuryer Warszawski“** donosi: „Wstępuje w związki małżeńskie stały współpracownik i przyjaciel naszego pisma p. Julian Ochorowicz. Narzeczoną naszego uczonego jest panna Marya Leszczyńska, córka obywatelstwa z Galicyi.“

— **Helena z Boguskich** (Hajota) Rogozińska i S. S. Rogoziński, opuścili d. 5 b. m. Warszawę. Młoda para udała się na miesiąc do Vöslau, zkąd powróci na tydzień do Warszawy, a potem wyruszy już na stałe do Fernando Poo.

— **Ks. Schwarzenberg**, ojciec ks. Adolfa, posła do Rady państwa, członek Izby panów i naczelnik rodu, ciężko zaniemógł. Również donoszą o niebezpiecznej chorobie hr. O'Sullivan, ożenionego z słynną artystką p. Wolter.

Bar. Calice, ambasador austryacko-węgierski, powrócił do Konstantynopola.

— **Cesarzowa Fryderykowa** przechadzała się w zeszły piątek, jak donoszą z Berlina, po parku w Sanssouci, gdy drzewo akacyowe, stojące w głównej alei, powaliło się z wielkim łoskotem w miejscu, którem co tylko Cesarzowa przeszła. Stare drzewa w Sanssouci są przeważnie już bardzo spróchniałe, gdyż w ostatnich czasach bywały wypadki, że się gałęzie lub nawet całe drzewa łamią.

— **Kartka z kroniki kryminalnej.** Pod tym tytułem *Przegląd* zamieścił godną uwagi następującą rzecz: Bibliotéka francuskich powieści mistrza Gaboriau i wielu jego naśladowców, to głęboka studnia przykładów intrygi powieściowej, polegającej na pociąganiu do odpowiedzialności kryminalnej ludzi niewinnych li na podstawie fatalnego zbiegu okoliczności, pozorów, poszlaków, wreszcie pomyłek sędziów, jakkolwiek w najlepszej popełnionych wierze. Któż nie zna przedziwnego ajenta policyjnego, słynnego Locoqua, którego geniusz zda się stworzony był na to, ażeby naprawić błędy zbyt jednostronnych apostołów sprawiedliwości, co na jej chwałę i ku zadowoleniu czytelnika zawsze mu się w ostatnim rozdziale powieści udawało. Był on bardzo pięknie przez autorów sensacyjnych powieści wymyślonym współczynnikiem karzącej i często aż nazbyt ślepej sprawiedliwości, który w ostatniej niemal chwili wykrywał prawdziwego winowajcę i rehabilitował niesłusznie skazanych. Nie zawsze jednak bywa tak w życiu, aczkolwiek czuwająca Opatrzność ma jeszcze inne drogi do ocalenia nieszczęśliwych, przeciw którym zwraca się często nietylko sędzia i prokurator z całą baterყą przygniatających dowodów winy, ale co gorsza i opinia publiczna, której wyrok częstokroć sroższy i bardziej bolesny od zasądzeń najsurowszych trybunałów. Bywają rzeczywiście cudowne wypadki ocalenia i niespodziewanej rehabilitacyi.

Nasuwa nam się właśnie taki jeden przykład, z życia wzięty, nie z powieściopisarskiej fantazyi, a przeto jeszcze bardziej pouczający, jak ostrożnie należy postępować opinii z wydawaniem wyroków, choćby opierając się na najbardziej w oczy bijących dowodach. Wszyscy jesteśmy omylni.

Przed wielu już laty — było to jeszcze w czasie, kiedy obowiązywała dawniejsza procedura sądowa — stała na przedmieściu Sambora w prawie odludnym już końcu miasta, skromna chałupa, będąca własnością pewnego zegarmistrza, którego nazwiska wymieniać nie będziemy. Właśnie z powodu tego położenia przy drodze do miasta, przedstawiała ona dla żydów miejscowych, dzierżawiących od miasta propinacyę, punkt do operacyi bardzo wygodny. Uzyskali tedy od zegarmistrza, żeby im chałupę za odstąpieniem czynszu odstąpił, a sam wyprowadził się do innej, o parę kroków od drogi stojącej. Tak przeszło lat parę. Tymczasem interes zegarmistrza zaczął iść coraz gorzej. Nasunęła mu się tedy myśl bardzo prosta: — Dlaczego żydzi mają siedzieć w mojej chałupie i wykonywać prawo propinacyi? Niech mnie to oddadzą, ja będę szynkował na ich rachunek, oni dostawać będą swój dochód, ja zaś zarobię na życie.

Jak pomyślał, tak zrobił. Zwinął swój warsztat zegarmistrzowski, a sam udał się z propozycyą do żydów. Ale karczmarze się nie zgodzili. Wywiązał się naturalnie spór, zegarmistrz groził procesem i wyrzuceniem żydów z swojej realności, a w trakcie tego przychodziło do scen i pogróżek innego jeszcze rodzaju, jak to zwykle w takich razach bywa.

Nagle jednego pięknego poranku przerażająca wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy po Samborze. Ktoś z przybywających do miasta, wszedłszy rano do karczmy, zastał tam prawdziwe jezioro krwi, a w niem trupy całej rodziny szynkarskiej, z pięciu osób złożonej, z podrębywanemi głowami. Zbrodnia ta straszna wywołała zgrozę ogólną, a podejrzenie skierowało się odrazu przeciw zegarmistrzowi, mieszkającemu w sąsiedztwie karczmy. Wiadomem było zresztą powszechnie, że ciągle między nimi były niesnaski, że zegarmistrz nieraz odgrażał się i to w sposób okrutny.

Co więcej. Podejrzenie to znalazło szczególne poparcie w dwóch faktach. Przedewszystkiem wiedziano, że zegarmistrz miał dwa charakterystyczne surduty. Jeden zielony na codzień, a drugi niebieski na święta. Jakaś baba widziała tegoż samego dnia w którym zbrodnia popełnioną została, że zegarmistr prał przy studni swój zielony surdut, a następni powszechną zwrócono uwagę na to, że od tego czas

już nie pojawiał się nigdzie w tym zielonym surducie, ale stale chodził w świątecznym. Owóż był już jeden poszlak bardzo ciężki, zwłaszcza, gdy zegarmistrz nie chciał, czy nie umiał powiedzieć, co się z surdutem zielonym stało. Badany w tej mierze zegarmistrz odrzekł, iż prał surdut zrana przy studni, bo był brudny, powiesił go na płocie, potem surdut znikł, ktoś ukraść go musiał. Drugi fakt był jeszcze bardziej obciążającym. Dniem wprzódy dał zegarmistrz do kowala swoją siekierę celem wyostrzenia, a wieczorem wyostrzoną zabrał do domu. Ta siekiera także gdzieś przepadła bez śladu. Zegarmistrz przyznał, że ją odebrał od kowala, że ją u siebie pod ławę schował; co się z nią stało, tego powiedzieć nie umiał. Ale co najciekawsze, wezwano jako rzeczoznawcę kowala, który z największą pewnością orzekł, że głowy pomordowanych były odcięte tą właśnie siekierą, którą miał zegarmistrz, a nie inną.

Zegarmistrza uwięziono tedy, ponieważ jednak dalsze śledztwo nie wykryło żadnych dowodów winy, a na podstawie dawniejszej procedury nie można było wydawać wyroku bez osobistego przyznania się podsądnego, albo też zeznań naocznych świadków, przeto po trzech latach więzienia śledczego uwolniono zegarmistrza dla braku dowodów.

Zegarmistrz powrócił do swej zagrody, ale pod klątwą opinii publicznej jak najświęciej przekonanej, że on, a nie kto inny jest mordercą. Nie wesołe to życie człowieka zostającego pod takim wyrokiem opinii! — Cóż robić jednak? Zegarmistrz godzi się z życiem, jakkolwiek tak ciężkiem.

Mija parę miesięcy. Raz siedzi on sobie na przyzbie swego domu, pełen najsmutniejszych dumań. Drogą przechodzi trzech żydów. Zbliżają się do niego i zagadują.

— Cóżeście tacy markotni? — pyta jeden w ciągu rozmowy.

— A jakże mam być wesoły, odpowiada zegarmistrz z odcieniem smutnej ironii w głosie; kto zamordował pięciu ludzi, temu nie wesoło na świecie!...

Tego tylko nieostrożnego wymówienia się potrzeba było do zupełnego potępienia zegarmistrza. Na to cenne wyznanie czekali prokurator, opinia, a przedewszystkiem żydzi. Nie mieli oni nic pilniejszego, jak pobiedz natychniast z tem, co usłyszeli, do prokuratora i ofiarować przysięgę na świadectwo, jako zegarmistrz przyznał się przed nimi, że zamordował pięciu żydów. Nastąpiło ponowne aresztowanie podejrzanego. Daremnie tłómaczył się, że był to tylko zwrot mowy, smutny żart — nic nie pomogło. Nowe śledztwo, nowy proces, wreszcie nowa rozprawa, w której gmach oskarżenia po mistrzowsku zbudowany z wiadomych nam poszlaków, a ukoronowany osobistem przyznaniem się wobec zaprzysiężonych świadków, runął na głowę podsądnego. Zegarmistrz został skazany na karę śmierci.

Już za niewiele dni wyrok ten miał być wykonany, gdy nagle dzieje się coś nadzwyczajnego. Równocześnie niemal wieszają we Lwowie pewnego żołnierza, za jakieś inne morderstwo. Delikwent tuż przed egzekucyą, poruszony skruchą i żalem prawdziwym, składa dobrowolnie i ku największemu zdziwieniu sędziów przyznanie co do całego szeregu innych zbrodni, rozbojów i morderstw, jakich się dopuścił, a których sprawcy sądy od dawna szukały. A między innemi opowiada także fakt zamordowania pięciu żydów w karczmie przydrożnej pod Samborem.

— Jakże to było? pytają zdumieni sędziowie — którym znany był proces biednego zegarmistrza.

— Przyszedłem wieczór do miasta. Na progu jakiejś chaty, gdzie nikogo nie było, spostrzegłem siekierę, wziąłem ją sobie i zaszedłem do karczmy. Tutaj nocowałem. W nocy zamordowałem wszystkich pięcioro... zabrałem co było pieniędzy i kosztowności i wyszedłem niespostrzeżenie. Przechodząc, zobaczyłem na płocie przy studni jakiś surdut świeżo wyprany. Wziąłem surdut na siebie, siekierę rzuciłem do studni, a sam puściłem się dalej w drogę...

Nie potrzebujemy dodawać, że nieszczęśliwy zegarmistrz został jak najprędzej uwolniony — i że nikt mu nie powetował cierpień, jakie przebył, zostając przez tak długi czas pod wyrokiem opinii i prawie na progu haniebnej śmierci.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 11go: Trzeci gościnny występ Wincentego Rapackiego, art. teatr. warsz.: *Narcyz Rameau*, dramat w 5 aktach Brachvogla. P. Rapacki wystąpi w roli tytułowej.

We czwartek 13go: Pierwszy gościnny występ p. Leszczyńskiej i czwarty gościnny występ Winc. Rapackiego, art. teatr. warsz.: *Śluby panieńskie*, komedya w 5 aktach Aleks. hr. Fredry ojca. P. Leszczyńska wystąpi w roli Klary, a p. Rapacki w roli Radosta.

Z dniem 15 września przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7ej.

— Dnia 8go września po południu i wieczorem obfity deszcz, d. 9go pochmurno; term. d. 8go od 13·8 doszedł do 26·5, d. 9go od 14·0 do 20·6 C.— Barometr wysoko; o g. 7ej rano d. 10go stan jego był 749·2 millim., term. 15·6 C. — Wiatr północnowschodni.

— We wtorek d. 11go września: śś. Prota, Jacka i Teodory.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Teatr. P. Rapacki wystąpił w sobotę po raz pierwszy w komedyi W. Sardou: *Safanduły*. Rola Vauclina należy do najlepszych jego kreacyj i równie znakomitą i subtelną grą nie wielu artystów poszczycić się może. Publiczność przyjmowała go owacyjnie i po każdym akcie wywoływała.

W dramacie Feuilleta: *Dwa światy*, odegrał małą rolę Hoëla, starego szuana. Do stworzenia świetnego typu artysta nie potrzebuje kilku lub kilkunastu arkuszy gadaniny i frazesów i wystarcza mu lekki szkic autora, aby go dokładnie pojął i swoją rozumną grą wyprowadził na pierwszy plan. O tem przekonaliśmy się na ostatniem przedstawieniu. — Tak w sobotę, jak i w niedzielę teatr był przepełniony.

P. Wincenty Rapacki wystąpi jutro (we wtorek) w dramacie Brachvogla: *Narcyz Rameau*, w tytułowej roli; obok niego wystąpią panie Kałużyńska, Sułkowska, Wolska, Ziembińska; pp. Rygier, Konopka, Werner, Stępowski, Antoniewski, Feliksiewicz, Solski i inni. — *Narcyz Rameau* cieszył się zawsze powodzeniem na naszej scenie, a ostatni rąz granym był 19 maja 1881 r. także z p. Rapackim. — We czwartek w roli Klary, w *Ślubach panieńskich*, Fredry, wystąpi pierwszy raz p. Leszczyńska, art. teatr. warsz., zaś p. Rapacki grać będzie wuja Radosta.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Binkiewicza „Widok ze Sciejowic;“ Hirszenberga „W salonie;“ Olesińskiego „Wieczór;“ Popiela „Żydzi na wygnaniu;“ Stasiaka „Legenda;“ Trojanowskiego „Amator starożytności;“ Wielogłowskiego „Rozsforowywanie mety na Podolu,“ akw.

Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego wydała katalog swego działu antykwarskiego. Jest to spory tom in 4⁰ o 233 stronach. Katalog składa się z 3 działów. W pierwszym dziale, zawierającym obok obfitej literatury teologicznej polskiej i łacińskiej, książki szkolne polskie, jezuickie i pijarskie, oraz czasopisma polskie z zeszłego i bieżącego stólecia, mieszczą się książki, pochodzące z zakupna duplikatów biblioteki publicznej wileńskiej, którą utworzono ze zniesionych przez rząd rosyjski klasztorów na Litwie, Wołyniu i Podolu. Dział drugi składa się przeważnie z dzieł, które pochodzą z bogatej biblioteki ś. p. ks. Leszczyńskiego, zmarłego przed kilku laty bibliofila. Dział ten obejmuje bibliografię, filologię, literaturę, historyę, etnografię i pedagogikę, starożytności i rzeczy słowiańskie. Dział trzeci zawiera dodatki. — Katalog ten ma sam przez się wartość dla bibliografów; warto zwłaszcza, żeby nań zwrócili uwagę pedagogowie oraz miłośnicy dziejów oświaty i szkolnictwa polskiego.

Bibliografia tłumaczeń niemieckich z Mickiewicza i tego wszystkiego w literaturze niemieckiej, co się tyczy naszego poety; materyał zebrany, zestawiony i ułożony przez L. Kurtzmanna, drukuje się ciągle (od dwóch lat), po kawałku w *Warcie*, wychodzącej w Poznaniu. W osobnem odbiciu będzie to gruba książka: *Die Mickiewicz-Literatur in deutscher Sprache*. P. Kurtzmann w polsko-niemieckiej literaturze bibliograf znamienity — jak Ilinek w polsko-czeskiej.

Przeglądu lekarskiego Nr. 36 zawiera: I. Z pracowni własnej. Bujwid: O oddziaływaniu chemicznem prątków cholery. Sposób oddziaływania i rozpoznawania prątków cholery bez pomocy płytek i mikroskopu. — II. Obtułowicz: kilka uwag o epidemiach duru plamistego i sposobach rozwlekania tej zarazy. (Dok.) III. Oceny i sprawozdania. — IV. Zjazd V lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. (C. d.) V. Higijena, Epidemijologia, Policyja lekarska. — VI. Wiadomości bieżące.

Dział ekonomiczny.

Wykupno regaliów węgierskich.

Z początkiem zbliżającej się sesyi jesiennej parlamentu węgierskiego wniesie tamtejszy rząd projekt wykupna regale wyszynku. Ponieważ znieść się mające regale wyszynku zbliża się bardzo pod względem swej istoty prawnej i swych właściwości ekonomicznych do naszego prawa propinacyjnego, podajemy poniżej główne zasady rządowego projektu.

Prawo wyłącznego wyszynku znosi się z dniem 1 stycznia 1889 r. Tytułem wynagrodzenia otrzymać mają właściciele kapitał równający się 20-krotnej rocznej rencie, obliczonej na podstawie fasyj podatkowych z pięciolecia 1882-1886 po strąceniu 20% tytułem kosztów administracyi tak zwanej *Manipulations-Gebühr*. Ponieważ oprócz prawa wyszynku mogą być wykupione w razie uznanej potrzeby także odnośne budynki (składy, karczmy i t. p.), oblicza rząd na powyższej podstawie wysokość kapitału odszkodowania na 200 milionów złr., z czego 182,394,140 złr. reprezentuje odszkodowanie właściwego regale wyszynku. Kapitał wynagrodzenia otrzymują właściciele w gwarantowanych przez państwo 5% obligacyach spłacalnych drogą losowania w ciągu 70 lat. Na roczne oprocentowanie i umorzenie wypuszczonych obligów, wymagające rocznej kwoty 10,750,000 złr., proponuje minister skarbu dwojakie nowe podatki spożywcze: *1) opłatę licencyjną* o 7 klasach między 20 i 100 złr., zależnych od właściwości (stolica-miasto-wieś) i liczby mieszkańców danej miejscowości oraz *2) dodatek do podatku konsumcyjnego od wina, piwa i wódki* w wysokości 1 złr. od hektolitra wina i piwa, a 15 złr. od hektolitra 100⁰ stopniowego alkoholu. Z pierwszego źródła projektuje rząd dochód w wysokości $1\frac{1}{2}$ miliona złr., z podatku od wina i piwa $1\frac{1}{4}$ miliona złr., z podatku od wódki przeszło 10 milionów złr, tak że według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostałaby jeszcze roczna zwyżka dla skarbu państwa w wysokości około 2 milionów złr. Ażeby zapobiedz deprecyacyi walorów z powodu nadmiernej emisyi, proponuje minister rozkład emisyi na przeciąg 4 lat oraz wydawanie w ciągu tego czasu właścicielom niespłaconym kuponów rentowych przyjmowalnych po kursie *al pari* w kasach państwowych przy uiszczaniu podatków.

Projekt rządowy, na którego zasady powszechnie się godzą, wywołał tylko, o ile z głosów dotychczasowych prasy węgierskiej wnosić można, dwojakie ze strony uprawnionych zarzuty t. j., że fasye podatkowe, które w Węgrzech z powodu wygórowanej stopy podatkowej są znacznie niższe od rzeczywistości, nie powinny być wyłączną podstawą wymiaru odszkodowania, tudzież że potrącenie 20% procentów na koszta administracyi jest wygórowanem i krzywdzącem dla właścicieli wykupić się mającego regale.

Ceny zboża.

Wiedeń 7 września. Giełda z powodu świąt izraelickich jest słabo uczęszczaną i dlatego interesa nie są prawie zawierane. O ile można sądzić, tendencya jest dobrą, a przy małych sprzedażach ceny pozostały niezmienione lub nieco wyższe.

Płacono pszenicę na jesień —·——·— złr., na wiosnę 9·06—·—; żyto na jesień —·——·—, na wiosnę —·——·—; owies na jesień —·——·—, na wiosnę —·——·— złr.

Z Berlina donoszą d. 7 b. m.: pszenica na wrzesień-październik 187·50 mr., na listopad-grudzień 189·25 mr. Żyto loco 154 mr., na wrzesień-październik 158·25 mr., na październik-listopad 159·75 mr., na listopad-grudzień 161·— mr. Owies na wrzesień-październik 134·50 mr.

Z Hamburga donoszą, że pszenica stoi tam silnie, holsztyńska loco 186—192; żyto również silnie, meklemburskie loco 156—166, południowo-rosyjskie 110—116 mr.

Spirytus.

Wiedeń 7 września. Cena przeciętna za dobry towar z ziarna lub kartofli, kontyngent., 18·— do 18·50 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Niebawem wyjdzie z druku rzecz na czasie, a wysoce zajmująca. Będzie to książka posła i profesora Uniwersytetu krakowskiego, Bobrzyńskiego: „O Propinacyi ze stanowiska historycznego“. Mamy nadzieję, że będziemy mogli podać wkrótce niektóre ustępy tej pracy.

Z Kołomyi donoszą do *Dziennika Polskiego* 9 b. m.:

Wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborców większej posiadłości pod przewodnictwem marszałka p. Jasieńskiego. Posłowie Kapri i Golejewski złożyli sprawozdanie z czynności poselskich, które przyjęto do wiadomości.

Następnie przystąpiono do sprawy propinacyjnej i uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie wyrażając swym posłom uznanie za wypełnianie dotychczasowe przyjętych na siebie obowiązków, oświadcza, że ustawa z 30go grudnia 1875 utwierdziła i zabezpieczyła w sposób niewzruszony dla właścicieli prawa propinacyi tytuł prawny istniejący od niepamiętnych czasów. Uprawnieni pod tym tylko warunkiem zrzec się go mogą, jeżeli przyznane im będzie pełne wynagrodzenie, uwzględniające w zupełności prawa i dochody zawarowane powyższą ustawą, mającą służyć za podstawę przy ewentualnem sfinalizowaniu prawa propinacyi.

Gdyby w ten sposób sprawa się pokierować nie dała, żąda zgromadzenie utrzymania w całej pełni ustawy z roku 1875. Zgromadzenie wreszcie uprasza jednocześnie swych posłów, ażeby zwołali wyborców na naradę jeszcze w czasie sesyi sejmowej bezpośrednio po wniesieniu projektu rządowego.“

Manewra pod Wieselburgiem były bardzo nauczające pod względem taktycznym. Poczyniono na nich różne nauczające spostrzeżenia co się tyczy karabinów repetierowych, które zużytkowanemi zostaną.

W Sejmie niższo-austryackim dwie główne sprawy staną na porządku dziennym: zwiększenie liczby posłów z miasta Wiednia, oraz prawo wyborcze kobiet.

Ks. Walii przed przyjazdem do Wiednia odwiedził żonę w Gmunden.

Presse podnosi artykuł *Nowosti*, w którym dziennik rosyjski mówił o porozumieniu Austryi z Rosyą i twierdził, że Austrya winna pierwszy zrobić krok. *Presse* kończy, oświadczając: niech Rosya powie jasno, czego chce w Bułgaryi, a może porozumienie stanie się możliwem.

Wiener Abendpost umieszcza szereg artykułów o zniesieniu pańszczyzny, w których dowodzi, że rząd cesarski pierwej powziął myśl zniesienia, zanim Hans Kudlich postawił w parlamencie odnośny wniosek. Podług najnowszych wiadomości, otwarcie nowego cesarskiego teatru w Wiedniu nastąpi 15 października.

Na trzeciem posiedzeniu katolików we Fryburgu przeczytano telegram kardynała sekretarza stanu Rampolli, witający w imieniu Ojca świętego zebranie i udzielający błogosławieństwa. Wyprawiono następnie imponującą owacyę dla Windthorsta, a prof. Schicher miał rzecz o stosunkach wyznaniowych w Austryi.

Volks Ztg donosi, że w księgarniach berlińskich odbyły się rewizye dla wykrycia książki *Dramat cesarski* (O czem nie wolno mówić w Berlinie) Jana de Bonnefond, wydalonego, jak wiadomo, z Prus, a który i nam przysłał swoją książkę.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby ogłoszonemi być miały rozporządzenia testamentowe Fryderyka III. „Wiadomości te tem większe wywołały zdziwienie w kompetentnych kołach, a zwłaszcza u cesarzowej, że nie istnieją zgoła rozporządzenia ostatniej woli cesarza.“ *Nordd. Allg. Ztg* dalej zaprzecza wręcz doniesieniu *Post*, aby ks. Bismark miał złożyć ministerstwo handlu i aby ta teka komu innemu miała być powierzoną; w końcu organ kanclerski powtarza raz jeszcze znane odparcie wieści o reorganizacyi urzędów cesarstwa.

Znowu ktoś widział Boulangera, jak w Spandau oglądał „wieżę Juliusza!“

Mówią, że ma odwiedzić przyjaciela swojego Baranowa.

W sferach ministeryalnych włoskich panuje — jak łatwo zrozumieć można— wielkie rozdrażnienie z powodu stanowiska, zajętego przez katolików niemieckich na zjeździe we Fryburgu.

Podróż cesarza Aleksandra III i cesarzowej na południe odbywa się ze zwykłemi ostrożnościami i z licznym orszakiem. Na linii, którą przebywa pociąg cesarski, stoi wojsko, a mianowicie między dwoma słupami telegrafu po jednym żołnierzu, a oddziały Kozaków przejeżdżają po całej przestrzeni. Nikomu nie wolno przechodzić przez tor, nawet w miejscach, przez które odbywa się zwykle komunikacya. Przed pociągiem dworskim pędzi inny z urzędnikami bezpieczeństwa, oraz służby technicznej.

Telegramy własne „Czasu“.

Otwarcie Sejmu.

Lwów 10 września. Marszałek zagaił posiedzenie Sejmu następującą przemową:

Wysoki Sejmie!

Przystępujemy dziś do dalszego ciągu odroczonej sesyi sejmowej, piątej z rzędu i przedostatniej bieżącego okresu wyborczego.

Pomimo czasu krótszego niż zwykle upływa między sesyami sejmowemi, pomimo trudności i przeszkód, jakie w tym przeciągu czasu napotykał Wydział krajowy, staraniem jego usilnem było nietylko zwykłe sprawy do zakresu administracyi autonomicznej należące, utrzymać w normalnym biegu i rozwoju, ale nadto liczne polecenia tej Wysokiej Izby wypełnić, a w wykonaniu ich odpowiedzieć, o ile być może najściślej, życzeniom i intencyom Wysokiego Sejmu.

Ze spraw należących do sesyi bieżącej, komisyom do sprawozdania przekazanych, są niektóre już zupełnie gotowe i temi niezwłocznie się zajmiemy, co do innych zechcą niewątpliwie komisye przyspieszyć swe prace i dostarczyć Wysokiej Izbie materyału do dalszych obrad.

W tej drugiej kategoryi znajduje się projekt statutu dla 29 większych miast, który zdaniem Wydziału krajowego odpowiada naglącej potrzebie, a którego uchwalenie jest tem bardziej pożądane, że byłoby pierwszym krokiem na drodze reformy naszych stosunków gminnych, których naprawa wielokrotnie przez tę Wysoką Izbę za konieczną uznana została.

Nie pora jeszcze dziś mówić o pracach przygotowawczych do sesyi następnej, która zapewne bezpośrednio po zamknięciu sesyi bieżącej otwarta zostanie.

Materyał nagromadzony przed jej rozpoczęciem został na nowo w czasie przerwy sejmowej uzupełniony i przerobiony wedle wskazówek danych po części przez Wysoką Izbę, po części także przez rząd odnośnie do tych ustaw, które sankcyi najwyższej nie uzyskały.

Nowych zupełnie prac Wydział krajowy nie przedsiębrał, raz dlatego, że pozostały materyał jest dość obfity, powtóre, że powszechnie wiadomem było, iż Wysoki rząd zamierza wystąpić na następnej sesyi z inicyatywą ustawodawczą w sprawie pod względem ekonomicznym nader ważnej, która zajmie uwagę Wysokiej Izby i bez wątpienia wiele czasu i pracy wymagać będzie.

Pomyślne i na słuszności oparte rozwiązanie tej kwestyi nastręczać musi z natury rzeczy niemałe trudności; gdyby się jednak powiodło, byłoby zasługą obu współdziałających czynników, tak Wysokiego rządu, jakoteż i Reprezentacyi kraju. A teraz Panowie zanim przystąpimy do zwykłych prac i zajęć naszych, zwróćmy się jeszcze myślą do Najmiłościwszego Monarchy, dla którego tyle mamy zawsze powodów wdzięczności, który łaską swą i ojcowską opieką kraj nasz zawsze otacza, a w każdej potrzebie i dla każdej niedoli ma serce tak tkliwe i tak hojną rękę. Proszę Wys. Izby, żeby wraz ze mną zechciała wznieść trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana: Jego ces. król. Apostolska Mość Cesarz Franciszek Józef niech żyje! (Izba z zapałem okrzyk ten trzykrotnie powtarza).

Wysoka Izbo!

Z pomiędzy trudności i przeszkód, o których na wstępie przemówienia mego wspomniałem, największą, a niestety nieprzemijającą tylko, był ubytek sił w łonie Wydziału krajowego.

Wiecie, szanowni panowie, o czem chcę mówić i niewątpliwie wszyscy równie jak ja z sercem ściśniętem od żalu, z pewną obawą i niepokojem o przyszłość spoglądacie na opróżnione w Wydziale krajowym krzesło ś. p. Władysława hr. Badeniego. Ciężka to strata dla kraju, a prawdziwie niepowetowana dla Sejmu i Wydziału krajowego. Że kraj cały uczuł ją głęboko, tego dowiodły liczne zewsząd objawy czci i żalu, jakie mu towarzyszyły do grobu, a o ileż boleśniej jeszcze musiała ona dotknąć nas, bliższych świadków jego działalności i towarzyszy pracy, przywykłych do jego światłej i gruntownej rady.

Nie jest moim zamiarem — choćby tylko w ogólnych rysach — kreślić tu jego żywot, albo wyliczać zasługi, położone na innych polach jego obywatelskiej pracy, ale nie spełniłbym mego obowiązku i nie uczynił zadość własnemu uczuciu, gdybym, oddając tu cześć należną jego pamięci, nie wspomniał z tego miejsca choć pobieżnie o tych zasługach, jakie ś. p. Władysław hr. Badeni w ciągu 14-letniej swej urzędowej działalności około spraw krajowych położył.

Kiedy w styczniu 1874 r. wybrany z całego Sejmu członkiem Wydziału krajowego objął kierownictwo departamentu komunikacyi, rozpoczęte dopiero było dzieło uporządkowania dawnych i budowy nowych dróg krajowych. Jaki stan ich jest dzisiaj po upływie lat 14, to powszechnie wiadomo i wszyscy z zadowoleniem i pewną dumą spoglądamy na to dzieło administracyi krajowej.

Gospodarkę swą rozpoczął ś. p. Wł. hr. Badeni tem, że odradził zaciągnięcie już uchwalonego długu; za jego inicyatywą zaniechał Sejm zrealizowania pożyczki, do zaciągnięcia której w kwocie około 4 milionów był już Wydział krajowy poprzednio upoważniony.

W czasie jego administracyi wydał Wydział krajowy na budowę i rekonstrukcyę dróg trzy i pół miliona złr., w razie zaś zaciągnięcia na ten cel pożyczki byłby zapłacił po dzień dzisiejszy rat amortyzacyjnych cztery i pół miliona, a nadto pozostawałoby do płacenia jeszcze koło ośm milionów złr., których już obecnie płacić nie potrzeba.

Pomimo oszczędności na tak wielkie rozmiary wykonał ś. p. Władysław hr. Badeni cały, podówczas zamierzony program sieci dróg krajowych, wybudował w tym przeciągu czasu 480 kilometrów nowych dróg, a jednocześnie subwencyonując komunikacye drugo- i trzeciorzędne kwotą przeszło miliona dwóch kroć sto tysięcy złr., dał silny impuls do rozrzucenia po całym kraju sieci dróg powiatowych i gminnych. Cyfry te są tak wymowne, że zbytecznem byłoby cokolwiek do nich dodawać; sama z nich wysnuwa się konsekwencya, że to dzieło, dokonane pod kierunkiem szefa departamentu komunikacyj, przynosi zaszczyt naszej administracyi autonomicznej i jest trwałym pomnikiem, jaki sobie Wł. hr. Badeni pracą i zasługą własną postawił.

Nie na tem jeszcze koniec kroniki żałobnej. — Z grona tej Wysokiej Izby ubył także mąż, którego oddawna przywykliśmy zaliczać pomiędzy naszych przodowników: ś. p. Seweryn Smarzewski był nim nietylko z mocy starszeństwa mandatu, który piastował od początku ery konstytucyjnej, ale także z powodu niezwykłych pierwszorzędnych zdolności.

Umysł nadzwyczaj logiczny i bystry, niepospolity zasób doświadczenia i wiedzy, przytem dar wymowy rzadkiej świetności i siły wyróżniały go z pomiędzy wielu i nadawały jego indywidualności wybitną cechę. Niezrównany referent spraw finansowych i politycznych, był w każdym parlamencie, do którego należał, pierwszorzędną siłą. W szczęśliwszych warunkach mógł być znakomitym mężem stanu — u nas, niestety, został tylko człowiekiem wyjątkowo zdolnym, któremu brakło odpowiedniego pola do zużytkowania na rzecz społeczeństwa swoich rzadkich i świetnych zdolności.

Pozostaje nam w końcu uczcić wspomnieniem pamięć jednego jeszcze w tym czasie zmarłego kolegi ś. p. Dra Zygmunta Mroczkowskiego, który od lat trzech do tej Wysokiej Izby należał. Oddany wyłącznie cichej, a pełnej zasług pracy, zawód swój zakończył chlubnie, bo niosąc pomoc bliźnim, poniósł śmierć wskutek gorliwego pełnienia obowiązków. — Cześć ich pamięci!

Raczy Wysoka Izba pozwolić, ażeby hołd, oddany ich pamięci, w protokóle dzisiejszego posiedzenia zapisany został.

Po Marszałku przemówił p. Golejewski, poświęciwszy gorące wspomnienie pamięci Władysława Badeniego. Sekretarz Stanisław Badeni odczytał pismo kardynała Rampolli, dziękujące Sejmowi za życzenia złożone Papieżowi z okazyi jubileuszu, dalej odczytał pismo Prezydyum namiestnictwa, zawiadamiające o zatwierdzeniu i przyjęciu do wiadomości z zadowoleniem przez Cesarza uchwały sejmowej względem utworzenia fundacyi dla młodzieży kształcącej się w zakładach wojskowych.

Urlopy otrzymali na 8 dni pp.: Wodzicki, Szeptycki, Leon Biliński; Szczęsny Koziebrodzki na 3 dni; do końca sesyi: Alfred hr. Potocki, prof. Stan. hr. Tarnowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, X. biskup Łobos i Adam ks. Sapieha; hr. Lanckoroński na 14 dni.

Przy sprawozdaniu komisyi drogowej o czynnościach drogowego departamentu Wydziału krajowego, oświadczył Namiestnik, że rząd za kilka dni wyjaśni, o ile są uzasadnione pogłoski względem objęcia kolei państwowych w zarząd kolei Karola Ludwika. Porządek dzienny, obejmujący przeważnie sprawozdanie o petycyach i względem zmian terytoryalnych, wyczerpano. P. Romańczuk i towarzysze przedłożyli wniosek nagły względem zmiany regulaminu sejmowego, ażeby Marszałek sesye sejmowe zagajał i zamykał po polsku i rusku.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 10 września. *Sonn- u. Montags-Ztg* obwinia aranżerów festynu strzeleckiego, że zachowaniem się swojem i swojemi tendencyami germańskiemi spowodowali, iż festyn się nie udał, i że reprezentanci innych krajów w takowym udziału nie wzięli.

Wiedeń 10 września. Przybyli tu Risticz i książę Walii. Ks. Klementyna Koburgska jedzie znów do Zofii.

Belgrad 10 września. Piroczanacz ogłasza, iż we wiadomej replice królowej Natalii niema ani jednego słowa prawdy. Dokument ten później ogłoszony będzie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 września. Cesarz zwiedził wczoraj strzelnicę, gdzie się odbywają uroczystości strzeleckie. Burmistrz, prezydyum i komitet powitali Cesarza, a zebrana publiczność wznosiła entuzyastyczne okrzyki. Cesarz rozmawiał z kilku strzelcami.

Rzym 10 września. Podsekretarz stanu Ellena miał przed wyborcami w Anagni mowę, w której wykazał faktami, iż odpowiedzialność za zerwanie stosunków ekonomicznych między Włochami a Francyą spada w zupełności na Francyę. Od czasu zmiany taryfy jeneralnej t. j. od 5 miesięcy zmniejszył się przywóz o 142 milionów, a wywóz tylko o 38 milionów.

Werona 10go września. Wskutek wezbrania Adygi grozi niebezpieczeństwo powodzi.

Paryż 10 września. *Figaro* zapewnia, iż kapitan Renard wynalazł sposób kierowania balonem. Nowy motor waży 500 kilo, reprezentuje siłę 50 koni, nadaje balonowi chyżość 100 kilometrów na godzinę i może w każdym kierunku i podczas każdej pory z wyjątkiem gwałtownej burzy funkcyonować.

Zofia 10 września. Książę Ferdynand odwiedził ajenta serbskiego Danica.

Kursa. Wiedeń 10 września, 2 godz. 10 min popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 81·60. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·10. — **Renta 4% złota austr.** 110·50. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 97·75. — **Akcye Banku Austr. Węg** 882·—. — **Akcye kredytowe** 315·30. — **Londyn** 121·80 — **Napoleony** 9·63—. — **Dukaty** 5·75—. **Marki** 59·37$\frac{1}{2}$. — **5% Renta węg. papier.** —·—.

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

(2064)

Za spokój duszy ś. p.

WALERYI z BARTYNOWSKICH

PROCNEROWEJ

zmarłej we Lwowie dnia 6 września 1888 roku, pochowanej w Krakowie dnia 9 września 1888 r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów,

we wtorek dnia 11 września b. r. o godz. 10 zrana,

na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Ogrodnik w sile wieku, żonaty, z chlubnemi świadectwami — poszukuje od 1go października posady. — Adres pod literami **N. F.** poste restante **Ropczyce.** (2036-1-3)

Czeladnik stolarski uzdolniony we wszelkich robotach swego fachu, żonaty, posiadający chlubne świadectwa; także i jego żona umiejąca dobrze prać, prasować i gotować, wogóle do gospodarstwa uzdolniona; poszukują posady w miejscu lub na prowincyi do jakiejbądź czynności przy swym stolarskim fachu. Listy uprasza nadsyłać pod adresem: *A. F. K. Nr. 36* na Grzegórzkach pod Krakowem. (2062-1-2)

UCZEŃ

chrześcianin, z dobrego domu, nieskazitelnego charakteru, z odpowiedniem wykształceniem, 16—17 lat liczący, znajdzie zaraz pomieszczenie w pewnym **kantorze bankowym** w Krakowie. (2041-1-)

Bliższa wiadomość na frankowane listy pod lit. *F. W. w Administracyi „Czasu“.*

Z powodu zwinięcia gospodarstwa

odbędzie się w **Siedlcu** pod Radłowem **dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi** bydła, koni, świń i owiec, jakoteż niektórych sprzętów i narzędzi rolniczych, w dniu **18 września** 1888 r. o godzinie 9ej rano. (2061-1-3)

Chodniki z juty,
Chodniki i Maty z koksu

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1831-1-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

CENY BARDZO NISKIE.

Potrzebny jest na wieś

nauczyciel

Polak, człowiek starszy, mogący się wykazać dobremi świadectwami. — Bliższe szczegóły w biurze **Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ulica Franciszkańska Nr. 1. (2042-1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 8761. (2038)

Dnia **14go września 1888 r.** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolejowej — **drugi główny jarmark na konie** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy; co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów, dnia 3 września 1888 r.

Burmistrz.

!Dobra sposobność!

Z powodu przeprowadzenia się jest do sprzedania **kompletne urządzenie salonu,** z obrazami sławnego pędzla *Riegera.* Niektóre przedmioty mogą być pojedynczo sprzedane. Ulica Garbarska Nr. 12, I. piętro. (2063-1-4)

!!Winogrona stołowe!!

gruszki, jabłka, śliwki, melony turkiestańskie, w **5 kilo** paczkach **1 złr. 80 ct.,** rozsyłają opłatnie za zaliczką **Frankl & Co.** w **Werschetz** (w połudn. Węgrzech). [1968-1-12]

W Krakowie w śródmieściu

REALNOŚĆ

w dobrem położeniu, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do zamiany na mały folwark. — Interesowany raczy się zgłosić pod literami **N. R.** poste restante **Kraków.** (2052-2-2)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1736-189]

Katalogi darmo i opłatnie.

Osoba udzielająca lekcyj muzyki na fortepianie może znaleść pomieszczenie przy familii, osobny pokój i wikt. Wiadomość w Administracyi „Czasu“. (2054-2-5)

Nauczycielka mogąca udzielać początków języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki, poszukuje zaraz posady. Adres: **poste rest. Jasło L. 13.** (2003-3-3)

Egzaminowana ogrodniczka

Fröblowska, katoliczka, także z krawieczyzną obeznana, poszukuje posady. Adres: Klara Lezius, Ratibor, Lange Strasse 42. (2020-2-2)

Z POWODU

kończącej się wkrótce wyprzedaży

Pierwszy krakowski skład płócien krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,

poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa itd.; Wyroby ludowe z Rusi. (1916-6-)

Zakład naukowo - wychowawczy

dla dziewcząt, panien

M. i F. Liste,

Wiedeń, V., Nikolsdorfergasse 8.

Pensyonat przyjmuje wychowanki tylko w ściśle oznaczonej liczbie i ma w każdym kierunku charakter rozwiniętego życia familijnego. Dom jest zupełnie urządzony na cele zakładu i odpowiada wszystkim wymogom zdrowia i przyjemności. Wielki i cienisty ogród, każdemu obcemu oku nieprzystępny, ma ogrzewaną pływalnię (woda źródlana) 15 metrów długą a 9 metrów szeroką, następnie miejsce do gimnastyki i zabawy, Croquet, kręgielnię, wiele cienistych miejsc do nauki, tak, że dzieci cały czas pozaszkolny na zdrowem powietrzu przepędzają. Nauki w 11 klasach udzielają najlepsze siły Wiednia, wspólnie z Przełożonemi. Muzyce poświęca się szczególną troskliwość. Dorastające wychowanki poucza się także o praktycznych obowiązkach życia i prowadzenia domu. Polecenia familij dawniejszych i teraźniejszych wychowanek. Początek roku szkolnego 1 października. Od października połączenie telefoniczne.

Externat (II klas.)

znajduje się jak przedtem: I., Maisedergasse Nr. 3.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 października. Od 15 września można codziennie od godz. 10—4 w externacie z Przełożonemi porozumiewać się. (1735-2-2)

Nieprzemakalne

OSŁONY na WOZY

Waterproof

wszelkiego znanego rodzaju,

ASFALTOWA PILŚŃ DACHOWA I KAMIENNA PAPA DACHOWA

w zwojach. (1682-21-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.

WODA CHROMOWA,

OTTO LISCHE PLAUEN-DRESDEN

według przepisu Dra Güntza, dyrektora pryw. kliniki w Dreźnie. Tą mineralną wodę, kilkakrotnie polecaną przez kilku dyrektorów klinik uniwersyteckich, ma na sprzedaż dla panów lekarzy i aptekarzy jedynie upoważniony fabrykant **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych w **Plauen-Dreznie, fl. po 50 c.**

Zob. książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden“. II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma aptek. **Ferd. Schmied** w **Cieplicach** w Czechach. (680-15-18)

Tylko za 6 złr. 75 c.

1 prześcieradło mocne 4 łokcie dług., 2¾ szer.
1 prawdziwy płócienny obrus na 6 osób, wielki.
6 „ „ serwetek.
6 „ „ ręczników.
6 „ „ chustek do nosa z kolorową bordiurą lub białych.
6 „ „ ścierek.
Pojedynczo za towar **1 złr. 25 ct.**

M. Schönfeld & Comp. w Pradze,

I., Eisengasse Nr. 6.

Rozsyłka za zaliczką. (1961-6-10)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1967-2-19]

Najtańsze piękne i trwałe ramy

ozdobione rzeźbą i gładkie, w wielkim wyborze, do premii Towarz. Szt. pięk. własnego wyrobu

we fabryce KRYWULTA w Krakowie,

przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 1. (2057-3-6)

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;
Sruby do pasów;
Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;
Węże gumowe, spiralne i parcianne, każdego rozmiaru;

poleca w najlepszych jakościach

skład fabryczny farb i materyałów

W. Krzysztofowicza w Krakowie

linia A—B 37. (1816-10-)

Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

Ernest Findeisen w Wiedniu,

IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 6,

poleca swoje **własne wyroby**

kopert na cele kupieckie,
kopert dla kancelaryj i urzędów,
kopert, szczególność dla aptekarzy,

papiery konceptowe, kancelaryjne i listowe po oryginal. cenach fabrycznych.

Zbiory prób na żądanie darmo!

Korespondencya w języku niemieckim lub francuskim. (1972 1-12)

Denaturowany spirytus

ogólnym środkiem denaturowania (wyciąg drzewny i pirydyna) polecają w **punktualnych dostawach** dla odprzedających

(1971)

Grunwald & Co.,

Fabryka spirytusu i rafinerya w BUDAPESZCIE.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (1755-64-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

CHOCOLAT LEJET

N. LEJET TRIESTE

MARQUE DE FABRIQUE

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(2043-23-)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (1634-8-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand ainé

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonaln. pielęgnowania ust i zębów

Dra med. C. M. Fabera

przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia niemiłej woni,** zachowania zębów, ochronny środek **przeciw wszelkim cierpieniom szyi** itd. Dla dzieci do płukania przed i po szkole jako **środek ochronny przeciw błonicy** bardzo polecenia godny. **Dla odwaniania pokoi, gdzie są chorzy, niezbędna.** Zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych przez **ces. rosyjski rząd** wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681. **Cena flakonu 1 złr. 20 cent.**

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat** do **pielęgnowania ust** i **zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.** (1500-3-)

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.

Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Zakład gimnastyczny.

Wróciwszy z Krynicy, rozpocznę z dniem 15 września b. r. udzielać lekcyj gimnastyki salonowej i ortopedyi we własnym zakładzie pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej na pierwszem piętrze. (2016-2-6)

Również udzielam lekcyj po domach.

Aleksander Weiss, nauczyciel gimnastyki.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym

Wincent. Falskiej i Zofii Maciejowskiej

kurs nauk rozpoczyna się między 10—15 b. m. Wpisy codziennie. Ul. Sienna l. 7, II. p. (2056-2-3)

Osoba starsza z dobrego domu, uzdolniona do zarządu domem i do pielęgnowania starszych pań, poszukuje stosownej posady. Adres: **T. M. w domu p. Zacharowej w Tarnowie.** (2011-3-3)

U panny Seweryny Górskiej

wpisy uczennic zaczynają się 10 września b. r.

Kraków, ulica Garbarska Nr. 7, dom w ogrodzie. (2060-2-3)

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger, handlarz win.

(1994-5-36)

Od 1go października są tamże do wynajęcia po cenach umiarkowanych pokoje kawalerskie umeblowane z usługą.

Pfanhausera przenośne konewki! Pfanhausera chłodniki do mléka!

Najlepszy i najtańszy chłodnik!

Kompletne urządzenia mleczarskie!

Żądajcie katalogów! (2031-2-50)

A. Pfanhauser,

WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

AUG. LEONHARDI'S
1826 1826
WIEN WARSCHAU
BUDAPEST KIEW
PRAG ODESSA
INNSBRUCK CONSTANTINOPEL
INKS. TINTEN ENCRES.
BODENBACH ¼ ELBE

(214 17-26)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [1635-16-22]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

OPUSCIŁO PRASĘ DZIEŁKO

Czesława Czyńskiego

„Sztuka przypodobania się mężowi“.

Cena 30 centów. (2059-2-12)

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u *Gebethnera i Spół.* w Krakowie.

Lokaj młody, kawaler, mogący się wykazać dobremi świadectwami z kilkoletniej służby, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. — Adres: **M. G. 20,** poste r. **Tarnów.** (2004-3-3)

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

W KRAKOWIE

plac Franciszkański l. 1,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuski i Angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. (1573-16-)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i English school for young ladies

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia,

Pensyonatem i Froeblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku; również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym (1879-10-10)

przy ulicy Poselskiej Nr. 20.

G. Rehefeld,

właścicielka zakładu.

Fortepian

Schweighofera, palisandrowy, prawie nowy i **rozmaite meble** są do sprzedania przy ulicy Starowiślnej Nr. 15. Bliższa wiadomość u zarządcy domu. (2008-3-4)

Mieszkanie

na pierwszem piętrze,

w ogrodzie, przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 17,

widne, suche i zdrowe; złożone z 3 pokoi, kuchni, składu na opał, piwnicy i strychu, — **jest do wynajęcia od 1go października.**

(1913-7-)

Fabryka nafty w Chorkówce,

poczta i stacya telegraficzna Krosno, rozsyła jak w latach poprzednich

naftę kryształową i salonową

nieeksplodującą, podwójnie rafinowaną, oraz

oleje naftowe

znakomite do konserwacyi drzewa wystawionego na wpływy atmosferyczne, po cenach fabrycznych. (2026-3-10)

Cenniki opłatnie.

Dyrekcya.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHFAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[1637 54-]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-46-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*